KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, SOBOTA, 24 MARCA 1928 ROKU. Nr. 84

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 31.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Przed kadencją Sejmu i Senatu.

Zycie parlamentarne poczyna się stopniowo ożywiać.

UROCZYSTE OTWARCIE OBU IZB.

Warszawa, 23.3 (Tel. wł.) Według pogłosek, obiecujących koła polityczne, otwarcia obu Izb odbędą się z uroczystością. P. Prezydent Rzeczypospolitej z marszałkiem Piłsudskim w otoczeniu członków Rządu po przybyciu do **Sejmu zajmą miejsca w prezydjum, poczem p. Prezydent odczyta dekret o otwarciu.** Następnie powoła p. Prezydent najstarszego wiekiem posła, prawdopodobnie p. Bojkę, do objęcia przewodnictwa, odbierze od niego przepisane Konstytucją ślubowanie.

Taka sama ceremonja będzie miała miejsce w Senacie, gdzie powołany zostanie do objęcia przewodnictwa najstarszy wiekiem — senator, a więc p. Limanowski.

Po wyjeździe p. Prezydenta i marszałka Piłsudskiego z gmachu przy ulicy Wiejskiej tymczasowi przewodniczący obu Izb odbiorą przysięgę od posłów, ew. senatorów. Czy wybór marszałków Sejmu i Senatu przeprowadzony zostanie na tych samych posiedzeniach, czy też na następnych — dotychczas niewiadomo.

PREZYDJUM KLUBU P. P. S.

Warszawa, 23-3. (Tel. wł.) Sezon polityczny rozpoczęło zebranie klubu parlamentarnego PPS., którego przebieg był dość burzliwy. Prezesem klubu został wybrany poseł Marek 37 głosami. Jego kontrkandydat poseł Barlicki otrzymał 26 głosów. Wiceprezesami wybrano posłów: Niedziałkowskiego i Żuławskiego oraz senatora Posnera. Sekretarzami zostali posłowie: Ciołkosz, Czapiński i Zaremba, a skarbnikiem poseł Kuryłowicz. W skład komisj parlamentarnej weszli posłowie: Liebermann, Daszyński, Barlicki, Jaworski i inni.

Przy końcu zebrania postanowiono jednomyślnie wysunąć kandydaturę posła Daszyńskiego na marszałka Sejmu.

Z KLUBÓW SEJMOWYCH.

Warszawa, 23-3. (Tel. wł.) Mimo pewnych przesłanek, grupa Stapińskiego (Związek chłopski), złożona z 3—4 posłów, nie wejdzie do Bloku bezpartyjnego.

Poseł Bryła i sen. Makarewicz, którzy jako członkowie Ch. D. zostali wybrani we Wsch. Małopolsce z listy Bloku bezpartyjnego wejdą w skład Ch. D. Kandydując z listy nr. 1 nie podpisywali oni żadnych wiążących ich pod względem politycznym deklaracyj.

Trzej posłowie z NPR., którzy zostali na Śląsku wybrani z listy nr. 1, wstępują do klubu NPR.-prawicy. Są to pp. Jankowski, Kot i Pietrzak.

Warszawa, 23.3 (Tel. wł.) W sobotę rozpoczyna swe obrady klub „Wyzwolenia" i kontynuować je będzie przez niedzielę.

W sobotę obradować będzie również klub narodowy. W niedzielę i poniedziałek zbiorą się koło żydowskie, chadecja, Piast i kluby ukraińskie. Klub — Bloku współpracy z Rządem zbierze się we wtorek o godzinie 10-ej rano

Stabilizacja urzędników i dodatek do pensji.

PONOWNE ODROCZENIE PALĄCYCH SPRAW

Warszawa, 23-3. (Tel. wł.) Wielkie wrażenie wśród urzędników wywołało **ponowne odłożenie terminu stabilizacji urzędników na dzień 31 marca 1929 roku** i pozostawienia w mocy artykułu **pozwalającego zwalniać niestabilizowanych urzędników bez przyznania im poborów emerytalnych.**

Sprawa stabilizacji urzędników ciągnie się od pięciu lat, a dopiero około 15 proc. urzędników uzyskało stabilizację.

Dnia 19 marca miała się odbyć konferencja delegacyj urzędników z wiceministrem Grodyńskim w sprawie przyznania dla urzędników dodatku do uposażenia, jak to miało miejsce w ostatnich miesiącach.

Konferencja ta została odłożona do piątku.

W tym też dniu zjawiła się u wiceministra Grodyńskiego delegacja urzędnicza, której jednak oświadczono, że z powodu braku odpowiedniej decyzji Rządu trzeba rozmowy odłożyć na później.

Nowy termin konferencji nie został wyznaczony.

Jak oficjalny organ P. P. S.

WSPÓŁDZIAŁA Z NIEMCAMI W ICH AKCJI OSIEDLEŃCZEJ W POLSCE.

Gdańsk, 23.3 (PAT) Tutejsza prasa niemiecka przedrukowuje z nietajonem zadowoleniem onegdajszy artykuł warszawskiego „Robotnika", krytykujący ostatnie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o pasie granicznym.

Dzienniki niemiecko-gdańskie podkreślają przytem, że opinja „Robotnika" jest wprawdzie odosobniona, ale w każdym razie ma wielkie znaczenie ze względu na to, że ogłasza ją organ socjalno-demokratyczny.

Ks. Radziwiłł dzierżawcą własnych dóbr.

NOWA POLITYKA ROLNA LITWY.

Warszawa, 23-3. (Tel. wł.) Donoszą z Kowna, że umowa między ks. Radziwiłłem a litewskiem ministerstwem rolnictwa w sprawie **dzierżawy majątku książęcego o obszarze 700 hektarów,** uważana jest w litewskich kołach politycznych **jako początek nowej polityki w sprawie reformy rolnej na Litwie.**

Na podstawie ustawy o reformie rolnej, właściciele ziemscy mogą posiadać **maksimum 80 hektarów.**

Rząd zamierza złagodzić ten przepis przez zawieranie umów o dzierżawę z b. właścicielami.

Ks. Radziwiłł zawarł umowę na 24 lata, czynsz dzierżawny wynosi 10.000 litów rocznie.

Ks. Radziwiłł zamierza prowadzić na wydzierżawionym majątku wzorowe gospodarstwo

Skład delegacji litewskiej

DO ROKOWAŃ Z POLSKĄ W KRÓLEWCU.

Berlin, 23.3 (PAT) „Berl. Tageblatt" donosi z Królewca, że mająca tam przybyć delegacja litewska składać się będzie z siedmiu osób z **premjerem Waldemarasem i dyr. wydziału gospodarczego litewskiego ministerstwa spraw zagranicznych Leuniusem na czele.**

Dziennik dodaje, że rokowania będą zapewne się odbywały w gmachu prezydjum regencji wschodnio-pruskiej. Wreszcie dziennik dodaje, że Królewiec **oczekuje przyjazdu wielkiej ilości dziennikarzy niemieckich** i zagranicznych, ponieważ rokowania obecne interesują prócz Polski i Litwy również wiele innych państw.

ZŁOTO W POWIETRZU.

Londyn, 23.3 — Rządowa linja lotnicza przewiozła pasażerskiemi samolotami pół miljona funtów szterlingów, w sztabach, z Londynu do Brukseli. Paczki ze złotem, dla zrównoważenia, były rozmieszczone pomiędzy fotelami pasażerskiemi.

Nuncjusz apostolski

ODZNACZONY ORDEREM BIAŁEGO LWA.

Warszawa, 23-3. (PAT.) Dziś w południe poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny republiki czechosłowackiej, dr. Wacław Girsa, wręczył nuncjuszowi apostolskiemu w Polsce, Marmaggiemu w siedzibie nuncjatury odznakę wielkiego krzyża orderu Białego Lwa, nadaną mu przez prezydenta republiki czechosłowackiej.

PODZIĘKOWANIE. MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 23-3. (PAT.) Pan marszałek Piłsudski składa serdeczne podziękowanie tym wszystkim osobom, instytucjom, stowarzyszeniom i zrzeszeniom oraz delegacjom, które w dniu 19 marca rb. złożyły mu swe życzenia w sposób tak serdeczny, jak również zechciały mu ofiarować liczne i cenne dowody pamięci. Pan marszałek tą drogą pragnie zapewnić wszystkich, którzy pamiętali w dniu jego imienin i życzenia swe składali mu bądź to osobiście w pałacu Belwederskim, bądź też w formie całego szeregu adresów i depesz, świadczących o szczerych uczuciach, że życzenia te są panu marszałkowi szczególnie miłe i drogie.

Rząd sowiecki

GROZI REPRESJAMI FRANCJI.

Paryż, 23-3. (AW.) Rząd sowiecki zamierza podobno odpowiedzieć represjami na zarządzenie banku francuskiego przeciw rosyjskim wysyłkom złota do Nowego Jorku. Cziczerin oświadczył rządowi francuskiemu, że Rosja, ze względu na wdrożone przez Francję zasekwestrowanie przesyłek musi odroczyć na czas nieograniczony francusko-rosyjskie rokowania w sprawie długów przedwojennych. (Jak wiadomo, bank francuski zasekwestrował jedną z przesyłek złota rosyjskiego, które szły przez Francję do Nowego Jorku. Złoto zasekwestrowane zostało na poczet wierzytelności obywateli francuskich w Rosji z czasów przedwojennych. — Przyp. Red.).

NOWY DZIENNIK W WIELKOPOLSCE

Poznań, 23-3. (Tel. wł.) Dziś rano ukazał się tu pierwszy numer wydawnictwa polskiego pt. „Gazeta Poznańska i Pomorska". Redaktorem tego pisma jest były poseł Rzplitej w Londynie i Waszyngtonie, Władysław Wróblewski.

ARESZTOWANIE KOLPORTERÓW KOMUNISTYCZNYCH.

Warszawa, 23-3. (Tel. wł.) Agitatorzy komunistyczni, zasileni najwidoczniej świeżemi funduszami, wygotowali nowy materjał propagandowy w postaci odezw, omawiających rocznicę komuny paryskiej i traktujących o sprawach ustaw robotniczych. Wczoraj materjałem tym objuczono kolporterów i wysłano ich na miasto. Czujność władz policyjnych uniemożliwia wszakże rozrzucenie tej trucizny. Na Pradze przychwycono z odezwami Stanisława Goreczyka i Zygmunta Muszela. Obu aresztowano i osadzono w więzieniu.

ŻĄDANIE UNIEWAŻNIENIA WYBORÓW.

Wilno, 23-3. (AW.) W okręgu wyborczym 62 w Lidzie zostały złożone trzy protesty przeciwko wyborom. Lista nr. 10 i 18 złożyły protesty o unieważnienie wyborów z powodu unieważnienia ich list, lista nr. 3 z powodu rzekomych nieformalności przy przeliczaniu głosów.

Fałszerz czeku P. K. O.

ZAINKASOWAŁ 50 TYSIĘCY.

Lwów, 23.3 — W Pochorzu koło Dynowa zgłosił się do agencji pocztowej nieznany osobnik i na czek P. K. O. podjął 50 tys. złotych. Ponieważ przedłożony czek odpowiadał pocztowym przepisom manipulacyjnym, wymienioną sumę wypłacono okazicielowi czeku, który wylegitymował się jako Maurycy Krys. Okazało się, że czek był precyzyjnie sfałszowany i według wszelkiego prawdopodobieństwa w fałszerstwie tem bra- [illegible]

PRZEGLĄD PRASY

Metody polityczne.

Nie można powiedzieć, aby walka polityczna w Polsce prowadzona była zawsze godziwemi środkami, kulturalnemi, zachodnio-europejskiemi. Stosuje się częstokroć metodę oszczerstwa„ kalumnji, inwektywy, która sprowadza często walkę polityczną rozpoczętą na gruncie zasad, ideowych do animozyj osobistych. Rzecz naturalna cierpi na tem nieraz b. mocno dobro narodu i państwa. To też słusznie gani te złe „metody polityczne" p. Iza Moszczeńska na łamach „Kurjera Warszawskiego":

Do złych a powszechniej stosowanych metod należą i naganki polityczne, szczucie i jątrzenie przeciwników, z którymi się walczy.

Czyż chcąc wziąć górę nad człowiekiem, który nam się przeciwstawia, trzeba go koniecznie doprowadzić do białej pasji? Czy łatwiej go przekonać i dowieść mu swej racji, gdy zaczynamy od wykazania mu, że jest on warjatem, szubrawcem lub zdrajcą? Czy raczej przypisując z góry dobrą wolę i dobrą wiarę tym, którzy się mylą i idą drogą — naszem zdaniem — fałszywą, nie ułatwiamy im i sobie wzbudzenia w nich dobrej wiary i zastanowienia nad możliwą pomyłką w wyborze drogi?

Jakże często zdarza się, że jad nienawiści wzajemnej trwa znacznie dłużej, niż sam przedmiot sporu, niż nawet pamięć o tem, co ten spór wywołało? Tem się tłomaczy nieraz, dlaczego ludzie i grupy polityczne, mające niekiedy właściwie wspólny cel, wspólne zadanie do spełnienia, zamiast iść obok siebie, stają przeciw sobie i nie mogąc się już kłócić o to co ma być zrobione, kłócą się kto to zro[illegible] się zgadzają, ludzie zgodzić się nie mogą. To jest również jedną z wielu przyczyn rozproszkowania społeczeństwa.

Jeśli zbyt trudno byłoby wcielać w życie zasadę: „Miłujcie nieprzyjacioły wasze", to conajmniej należałoby pamiętać o przestrodze: „Szanujcie nieprzyjaciół" bo nigdy nie wiecie, czy nie będą wam potrzebni".

Korfanty wobec Rządu.

Znamienny artykuł ukazał się w katowickiej „Polonji". Po przyznaniu, że stronnictwa prawicowe, a w tem Ch. D., wyszły z wyborów pobite, pismo to stwierdza, że

Żywem, żywotnem jest stronnictwo, które chce brać i bierze udział w życiu państwowem, a nie pozwala się od niego usuwać. Wycofać się z życia politycznego i innym zostawić odpowiedzialność za to, co w państwie się dzieje wolno jednostkom, nie wolno jednak stronnictwom, reprezentującym ideę państwowo-twórczą.

a dalej:

Państwo nasze zginąćby musiało, gdyby miały powrócić rządy demokratyczno-parlamentarne z niedalekiej przeszłości.

Motywując zaś potrzebę współpracy z Rządem dla przeprowadzenia rewizji Konstytucji „w kierunku wzmocnienia władzy wykonawczej i ujęcie we właściwe granice wpływów [illegible] politycznych". pisze „Polonia":

Zdaniem naszem, dążąc do zrealizowania tego najważniejszego postulatu naszej państwowości, ma się obowiązek współpracować z każdym, co do tego samego zmierza celu.

Trzeba przytem stanąć na gruncie realnym. Faktem dziś jest w Polsce, że rządzi marszałek Piłsudski i rządów z rąk mu nikt nie jest w stanie wydrzeć. Chcieć mu je odebrać, znaczyłoby narazić państwo na komplikacje nieobliczalne, na któreby zresztą społeczeństwo polskie nie poszło, — wobec czego trzeba współpracować z nim.

Omawiając powyższy artykuł, jako ofertę polityczną posła Korfantego, „Polska Zachodnia" odpowiada:

Nic nie mamy przeciw powstaniu „piątej brygady". Przydała się „czwarta" nie zaszkodzi również piąta. Jeśli jednak p. Korfanty sądzi, że ma w tej „piątej brygadzie" do odegrania jakąś ważniejszą rolę i jeśli sądzi, że jego ofertę weźmie ktoś na wagę złota. to się łudzi srodze! W odpowiedzi na ofertę p. Korfantego mówimy treścią rzymskiego znanego określenia: „Timeo Danaos et dona ferentes" (Obawiam się Danaów, nawet wówczas, gdy z darami przychodzą). Przypatrzmy się zresztą celowi tego „podarku" p. Korfantego wkrótce bliżej. Znamy bowiem kulisy taktycznego posunięcia p. Korfantego! Oj, znamy!

Nie trzeba dodawać, że taktyczne posunięcie posła Korfantego wynika z ogólnej taktyki Ch. D., której większość zadeklarowała już współpracę z Rządem, a kilku jej posłów weszło do Sejmu z listy Bloku bezpartyjnego.

PLANY ADAMA DIDURA.

Warszawa, 23-3. (Tel. wł.) Słynny śpiewak Adam Didur po powrocie z Ameryki pragnie się starać o stanowisko dyrektora opery warszawskiej, którą chce oprzeć na **gruncie samowystarczalności.**

Projekt ustawy górniczej

SPOTKAŁ SIĘ Z OGÓLNEM UZNANIE M ZAINTERESOWANYCH KÓŁ GOSPODARCZYCH.

Warszawa, 23-3. (PAT.) W dniach 21 i 22 bm. odbyły się w Ministerstwie przemysłu i handlu konferencje, celem wysłuchania opinij zainteresowanych sfer gospodarczych o projekcie **polskiej ustawy górniczej**, opracowanej przez Ministerstwo przemysłu i handlu, a mającej na celu **unifikację prawodawstwa górniczego na obszarze Rzplitej.** W konferencji uczestniczyli z jednej strony przedstawiciele przemysłu górniczego wszystkich dzielnic Polski oraz przedstawiciele centralnej organizacji przemysłowej, Izb handlowo-przemysłowych i Stowarzyszenia polskich inżynierów górniczych i hutniczych, z drugiej strony zaś przedstawiciele interesów właścicieli powierzchni, przedstawiciele miast, właścicieli nieruchomości, Związku polskich organizacyj rolniczych i Związku uzdrowisk polskich. Projekt spotkał się z **ogólnem uznaniem kół zainteresowanych**, czemu dał wyraz prof. Akademji górniczej **poseł inż. Zarański.** Pewne poprawki o znaczeniu drugorzędnem, zgłoszone w czasie konferencyj, mają być rozpatrzone w czasie najbliższym, poczem projekt skierowany zostanie **na drogę ustawodawczą.**

Rokowania polsko-austrjackie

W ZWIĄZKU Z WALORYZACJĘ CEŁ.

Wiedeń, 23-3. (PAT.) „Neue Fr. Presse" w wydaniu popołudniowem otrzymuje z kół rządowych Austrji informacje, z których wynika, że rokowania handlowo-polityczne w Warszawie **nie wydały dotychczas żadnego rezultatu.** W każdym razie nie zanosi się na bezpośrednią decyzję. Jeżeli nie nastąpi zbliżenie, wówczas delegacja austrjacka uda się w przyszłym tygodniu do Wiednia, **celem złożenia sprawozdania i zasięgnięcia nowych instrukcyj.**

Warszawa, 23-3. (Tel. wł.) Prowadzone w ciągu ostatnich dni w Warszawie **rokowania delegacyj handlowych polsko-austrjackiej** dały jako dotychczasowy rezultat **sprecyzowanie obustronnych postulatów.** Obecnie **nastąpi chwilowa przerwa,** w ciągu której obie delegacje złożą swym rządom sprawozdania. **Dalszy przebieg rokowań zależeć będzie od stanowiska, jakie rządy zajmą wobec wzajemnych postulatów.**

Aresztowanym inżynierom niemieckim

GROZI NAJWYŻSZY WYMIAR KARY.

Berlin, 23.3 (PAT) „Tel. Union" donosi z Moskwy przez Kowno, że akt oskarżenia w sprawie aresztowań w Zagłębiu Donieckiem, opracowany przez prokuratora Krasikowa, ma być w dniu 30-go marca ukończony.

Oskarżenie opierać się będzie na §§ 56, 58 i 101 sowieckiego kodeksu karnego, które przewidują **najwyższy wymiar kary.**

Oskarżenie wnosić będzie najwyższy prokurator sowiecki Krylenko. Obrony oskarżonych Rosjan podjął się rosyjski obrońca Bobryszczew-Puszkin. Sprawa obrony Niemców nie została dotychczas wyjaśniona i w tej sprawie ambasador niemiecki Borcdorf - Rantzau ma jeszcze konferować z komisarjatem spraw zagranicznych.

Berlin, 23.3 (PAT) Inżynier niemiecki Goldstein, który przed kilku dniami wypuszczony został na wolność w Rosji, **przyjechał wczoraj wieczorem do Berlina.**

Jak donoszą dzienniki, stan zdrowia inż. Goldsteina pozostawia wiele do życzenia, tak iż w dniu wczorajszym nie mógł on jeszcze udzielić żadnych informacyj o swych przejściach w Sowietach.

Z wdzięcznością przyjęła Hiszpanja

ZAPROSZENIE DO POWROTU DO LIGI NARODÓW.

Madryt, 23-3. (Tel. wł.) Rząd hiszpański wystosował odpowiedź na pismo przewodniczącego Rady Ligi Narodów, **zapraszającego Hiszpanję do powrotu do Ligi.**

W odpowiedzi swej rząd hiszpański oświadcza, że wzruszony serdecznym tonem zaproszenia przyjmuje je z wdzięcznością i bez wszelkich warunków czy zastrzeżeń, powierzając ogólnemu Zgromadzeniu troskę określenia formy miejsca odpowiedniego dla Hiszpanji, by jej działalność była skuteczna i pożyteczna oraz w uwzględnieniu jej specjalnego położenia, jako wielkiego mocarstwa neutralnego w czasie ostatniej wojny i jej twórczej roli w dziejach ludów i cywilizacji.

14-ty dzień ciągnienia

5-ej KLASY LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

15.000 zł. — nr. 39029.

10.000 zł. — nr. 23799 43394 99145.

5.000 zł. — nr. 19539 36428 81474 84959.

3.000 zł. — nr. 1517 34584 45971 77888 86135.

2.000 zł. — nr. 24486 51741.

1.000 zł. — nr. 2361 10903 64402 66242 71265 92649 101410 103087 118084 121739 129186.

600 zł — nr. 6272 12430 21827 34737 42118 51230 56817 57646 65478 75457 78194 94283 105704 109629 124089 125595.

500 zł. — nr. 191 308 6648 9573 13992 10493 22287 36925 38715 46340 46475 46862 57086 62104 64609 66133 68859 80488 90009 98134 103497 104377 106265 115871 117082 119195 121401.

400 zł. — nr. 1035 1362 2948 3688 4105 4464 5566 6208 6660 7077 8035 8315 8572 10087 10390 10504 12078 12265 12768 12977 13559 13588 14376 16411 17914 18052 19246 20715 20811 23393 23931 24396 25624 25805 26168 27112 27824 28134 28345 28908 29030 29404 29716 30819 31724 33761 34504 34535 35851 585636209 37556 38510 40617 41070 43087 46361 47200 47377 47535 47575 51916 52489 54029 54301 54838 55039 55670 56012 56299 56668 58697 60041 60513 60963 61819 63669 64707 66643 66913 70846 71616 71680 73572 73769 75468 76473 78165 78702 80031 82455 82764 82893 83423 83713 84147 84376 84868 85795 86259 86647 86773 87479 88320 89610 89850 90247 90262 91188 92438 92573 92668 95171 95178 95539 96037 96350 96362 97264 98783 99160 99602 99637 99923 100251 101500 101509 101708 102076 102301 102665 103064 103159 105357 106041 106071 107138 107447 107685 109004 110124 112547 112794 113684 113702 114108 117725 118614 118692 118789 119058 119638 119823 121428 122325 123828 124025 124108 124484 126151 126170 127244 127658 128231 128960 129016 129686.

ODBUDOWA TWIERDZY LEODJUM.

Bruksela, 23-3. (AW.) Gabinet belgijski przeznaczył kwotę 30.000.000 fr. na odbudowę twierdzy Leodjum. Minister wojny oświadczył, że odbudowa ta jest konieczna, by zabezpieczyć granice Belgji przed ewntualnym najazdem ze strony Niemiec

Wiadomości ze stolicy.

WYCIECZKA CZECHO-SŁOWACKA W WARSZAWIE. Prezydjum magistratu warszawskiego zaakceptowało program przyjęcia wycieczki 118 pracowników społecznych z Czechosłowacji, przybywającej do Warszawy na 2, 3 i 4 kwietnia rb., opracowany przez federację oświatową organizacyj społecznych w Warszawie. Dnia 2 kwietnia odbędzie się konferencja w celu zapoznania gości czechosłowackich z działalnością magistratu w dziedzinie oświatowo-kulturalnej i opieki społecznej. Dnia 3 kwietnia goście będą na operze. Na cześć gości odbędzie się przyjęcie w ratuszu.

30 WAGONÓW TRAMWAJOWYCH ZAMÓWIŁA WARSZAWA. Dyr. tramwajów miejskich w Warszawie postanowiła zamówić 30 wagonów tramwajowych, w tem 10 motorowych, z terminem dostawy we wrześniu. Na wagony motorowe otrzyma zamówienie fabryka Lilpopa w Warszawie, na 14 doczepnych fabryka w Sanoku, na pozostałe Gdańsk.

NIEBYWAŁE NADUŻYCIA. Według sprawozdania kontroli miejskiej w Warszawie w związku z nadużyciami w przedsiębiorstwie wodociągów i kanalizacji okazało się, że w r. 1926 i w połowie 1927 r., tj. do dnia ujawnienia nadużyć, grupa urzędników wraz ze 131 właścicielami domów, wzglednie z ich administratorami, zdefraudowała 254.531 zł. 36 gr. Rewizja ksiąg za lata 1924 i 1925 ujawniła udział w nadużyciach 24 właścicieli nieruchomości na 2.151 zł. 68 gr. w r. 1924 i na 19.715 zł. 3 gr. w roku 1925, razem na 21.866 zł. 71 gr. Ogólna zatem zdefraudowana suma wynosi za cały czas 276.398 zł. 68 gr. Dalsza kontrola ksiąg jest w toku.

CO SIĘ ODWLECZE — TO NIEUCIECZE. Przed tygodniem mniej więcej do konsulatu polskiego w Berlinie zgłosił się niejaki Joel Rozenfried, który zażądał wydania paszportu na wyjazd do Anglji. Gdy poczęto badać klijenta, okazało się, że pochodzi z Warszawy, że urodził się w roku 1896 i kiedyś tam przeszedł „zieloną granicę" bez paszportu. Zapytano tedy: „A jak pan dobrodziej z obowiązkiem służby wojskowej?" Tu klijent zapomniał języka w buzi. Wydało się, że Rozenfried, urodzony w roku 1902, uciekł najzwyczajniej w r. 1918 przed wojskiem. Wobec takiego obrotu sprawy, R. zatrzymano i przez policję niemiecką odstawiono do granicy polskiej. Po kilku dniach nadeszły również raporty z Berlina. W Warszawie przy badaniu wyszło na jaw, że Rozenfried jest poszukiwany przez władze wojskowe.

HR. BOHDAN RONIKIER W JASKINI GRY. Opinja w Warszawie zaalarmowana została onegdaj odkryciem luksusowej jaskini gry w domu przy ul. Chmielnej 28. W domu tym, w mieszkaniu należącem do Saby Laugsam, urządzonem ze wschodnim przepychem, odbywała się po nocach na wielką skalę **gra hazardowa: w ruletkę, w chemin de fer, baccarat itd.** Wszystko było tam na wielką skalę, a w banku znajdowało się tam często po kilka tysięcy dolarów. Rej wodzili w szulerni hrabia Bohdan Ronikier, wypuszczony niedawno z więzienia w Mokotowie, dr. Leopold Chmielnicki, który również niedawno został wypuszczony z więzienia, gdzie siedział podejrzany o współudział w aferze szpiegowskiej i szewc Zygmunt Majewski. Onegdaj wtargnęła do tego lokalu po dłuższej obserwacji brygada lotna urzędu śledczego. W lokalu składającym się z 4 pokoi luksusowo urządzonych, zastano rozbawioną i grającą t. zw. wytworną pulbiczność, zmieszaną z rozmaitemi osobnikami z pod ciemnej gwiazdy. Po spisaniu protokułu o grze policja zaprosiła wszystkich obecnych, a w tej liczbie hr. Bohdana Ronikiera do urzędu śledczego, gdzie po spisaniu powtórnego protokułu, wypuszczono ich na wolną stopę. Przyrządy do ruletki i innych hazardowych gier, które się odbywały dopiero po północy, większą sumę pieniędzy i inne rzeczy, leżące podczas gry na stole, policja skonfiskowała. Przeciwko właścicielce lokalu i grającym wytoczono sprawę.

BADANIE KSIĄG „AEROLOTU".

Warszawa, 23-3. (AW.) Nadzwyczajna komisja do walki z nadużyciami wydelegowała biegłych buchalterów, celem zbadania ksiąg do „Aerolotu".

Fermenty w PPS.

Ambicją i chlubą Polskiej Partji Socjalistycznej jest jej stara, udoskonalona z biegiem lat organizacja i dyscyplina partyjna. Na tę dziedzinę działalności kładziono zawsze w PPS. wielki nacisk i, można powiedzieć, że osiągnięto ogromne rezultaty. Ba — mówi się nawet o socjalistycznej metodzie organizacji pracy politycznej. A jednak, mimo sprawności, mimo wyborczego zwycięstwa — coś się w tej dobrze i źle zasłużonej partji psuje. Psuje się wewnątrz. Trawią ją jakieś fermenty mniej i bardziej groźne.

Znane są ogólnie tarcia w PPS. na tle stosunku do Rządu i osoby marsz. Piłsudskiego. Ostatnim przyczynkiem, naświetlającym te prądy, było burzliwe posiedzenie warszawskiego Okr. Kom. rob. PPS., który posiada podobno większość zwolenników polityki p. premjera.

Bardziej charakterystycznym i mniej znanym jest ferment w P. P. S. związany z sojuszem, jaki socjaliści polscy zawarli przed wyborami z socjalistami niemieckimi w Polsce. Od chwili dojścia do skutku tego sojuszu prasa narodowa zwracała uwagę, że koszty niewczesnego zbratania płacić będzie musiała PPS., a może i państwo polskie.

Przewidywania te sprawdziły się w całej rozciągłości. Jako przykład przytoczyć tutaj można stanowisko „Robotnika“ w sprawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o granicach państwa. Pisaliśmy wczoraj o tem dość obszernie. Za dalszy dowód filogermanizmu PPS. służy sukurs, z jakim pospieszył katowicki organ P. P. S., „Gazeta Robotnicza“, p. Calonderowi, prezydentowi Komisji mieszanej na G. Śląsku, w sprawie jego poglądu, opowiadającego się za zakazem śpiewania „Roty“ w szkołach polskich w wojew. Śląskiem. Objawy te są wyraźnym braniem w obronę Niemców w Polsce przed polskim Rządem i społeczeństwem. Nic zatem dziwnego, że budzą niepokój między członkami partji.

Niepokój ten, który zawewne targnął wszystkimi ośrodkami zwolenników PPS., najwyraźniej się uzewnętrznił w zachodnich dzielnicach Polski, a wybitnie ostrą formę przyjął na Górnym Śląsku, gdzie niebezpieczeństwo niemieckie jest największe i najbardziej widoczne. Doszło tam do rozłamu w łonie partji.

Jak donosi „Gazeta Robotnicza“, Okręgowy Komitet P. P. S. w Katowicach na plenarnem posiedzeniu w dn. 21 bm. powziął uchwałę zawieszającą w prawach członkowskich posłów na Sejm śląski Józefa Biniszkiewicza, Wiktora Rumfeldta i Jana Juchelka z powodu świadomej, destrukcyjnej pracy na szkodę partji; Wilhelma Rubina z powodu zaniedbania obowiązków przewodniczącego komitetu miejscowego PPS. na miasto Katowice podczas akcji wyborczej oraz dalszej destrukcyjnej pracy na szkodę partji; Jana Ludygę-Laskowskiego z powodu niestosowania się do uchwał Okr. Kom. rob. PPS. i równoczesnego należenia do innej partji politycznej.

Wszyscy zawieszeni członkowie P. P. S., z posłem Biniszkiewiczem na czele, należą do najwybitniejszych działaczy socjalistycznych na Śląsku, zaś ich „robota destrukcyjna“ polega przedewszystkiem na stanowczem przeciwstawieniu się sojuszowi PPS. z Niemcami.

Sprawa rozłamu w śląskiej P. P. S. nie została zakończona na „czystce“ w łonie organizacji i ma już swój dalszy ciąg. Oto klub posłów socjalistycznych w Sejmie śląskim, w odpowiedzi na przytoczoną uchwałę, wykluczył z łona klubu posłów Czajora i Macheja, którzy reprezentują stanowisko władz partyjnych i zapowiedział wydawanie nowego pisma o programie socjalistycznym, a jednak opozycyjnym w stosunku do filogermańskich prądów w PPS., oraz zorganizowanie nowej partji socjalistycznej, niezależnej od centralnego kierownictwa w Warszawie.

Niewątpliwie rozłam na Śląsku zadaje PPS. ciężki cios. Dezerterami z szeregów partyjnych są ludzie znani i poważni, których nie można porównywać do twórców PPS.-lewicy lub „drobnerowców“, którzy już i tak poważnie nadwątlili spoistość organizacyjną partji.

Partja socjalistyczna jest jednak sama sobie winna. Jej taktyka wobec Niemców, Białorusinów i Ukraińców, która daleko wybiega poza ramy zakreślone poczuciem i obowiązkiem państwowym, musi wywoływać ostry protest u tych członków P.P.S., którzy krytycznie patrzą na zagadnienia polityczne. W tym zaś wypadku nic nie pomoże nawet najbardziej idealny system organizacyjny, tak jak forma nie zastąpi braku treści.

Stab.

Dziki handel nad Zbruczem.

PRZEMYTNICTWO I PRZEMYTNICY.—ZŁOTO W NURTACH ZBRUCZA. — CENY SZMUGLOWANYCH TOWARÓW. — CO SZMUGLUJE SIĘ DO ROSJI.

Nieuregulowana sprawa handlu polsko - sowieckiego, wytworzyła w stosunkach handlowych Małopolski z sąsiadami z za Zbrucza, wzdłuż naszej wschodniej granicy mnóstwo podejrzanych „placówek“ dzikiego handlu. Handel wzdłuż dawnej granicy austrjacko - rosyjskiej, uniemożliwiony przez bezwzględny zakaz jakiegokolwiek wwozu ze strony władz sowieckich, ułożył się na dziwnych, najprymitywniejszych zasadach, które narzuciło samo życie i głód na nasze towary u soiweckiej ludności.

Poza sowieckim oddziałem „Wniesztorgu“ w Podwołoczyskach, który sprowadza towary tranzytem głównie z Niemiec, a robi to w bardzo skromnym zakresie, idzie od 5 przeszło lat ogromny handel nielegalny, walczący nieustannie z czujnością lub uczciwością sowieckich strażników celnych. Tranzakcje te pokrywają bardzo duże zapotrzebowanie ludności sowieckiej na łódzką manufakturę w pierwszym rzędzie, na narzędzia rolnicze i na tzw. galanterję.

W tę niebezpieczną nawet dla życia robotę wprzągł się cały legjon ludzi przeważnie kupców żydowskich z Ukrainy sowieckiej i bezrobotnych bolszewików. Wzamian za nieustanne ryzyko życia i towaru, daje ta robota względnie duże zyski. Powstały „konsorcja“ z siedzibami tuż za sowiecką granicą, opierające się na pośrednikach, wysyłanych do polskich miasteczek przy granicy za formalną zresztą przepustką na przekroczenie granicy. Głównem zadaniem pośrednika jest zmylić czujność polskich, a przedewszystkiem sowieckich straży i przenieść przy okazji towar z Polski do Sowietów. Ryzyko jest zawsze wielkie nawet wtedy, gdy pośrednikowi uda się przekupić straż sowiecką; gdy wraca z towarem może zastać już zmienioną załogę straży, a sowieccy celnicy używają w myśl rozkazu broni palnej w razie odkrycia szmuglu.

Za 10 rubli w złocie, t. j. za ogólnie przyjętą normę zapłaty za jedną przemytniczą tranzakcję — straciło wielu pośredników życie. Wielu ratując się w ostatniej chwili przez pozbycie się dowodu winy, rzucało do Zbrucza towar, a przedewszystkiem złoto, którem przeważnie płaci się za towar. Ludność pogranicza opowiada o skarbach, które już nagromadziły się w ten sposób na dnie rzeki: w ostatnich czasach znaleźli się nawet przedsiębiorczy poszukiwacze porzuconych skarbów.

Przemytnicy z nad Zbrucza nie szmuglują niczego do Polski; przychodzą natomiast z dolarami i złotem po towar. Przedmiotem tego rozbójniczego handlu jest głównie łódzka manufaktura; jak wielkie musi być zapotrzebowanie tego towaru u sowieckiej ludności świadczyć może fakt, że po ogromnych cenach kupują pośrednicy towar najlichszy i najtańszy, taki, który na naszym rynku nie znajdzie nabywcy.

„Placówki“ tego handlu, potworzyli i u nas przeważnie żydzi w Husiatynie, Skale i Kosaczówce, gdzie znoszą się z wysłańcami sowieckich wspólników.

Wyzysk ludności z zagranicy musi być ogromny, kiedy przy takich tranzakcjach mogą płacić pośrednicy z sowietów pół dolara za parę skarpetek np., tak tandetną, że nie wartą więcej niż 1 zł. Idą w bardzo dużych ilościach podszewki, kapelusze, tasiemki kolorowe i „jedwabne“ pończochy. Za parę takich pończoch, cenioną u nas na około 3 zł., płacą szmuglerzy sowieccy po 2 dolary.

Wobec wyzysku bezsilne są nasze władze graniczne. Ostre zarządzenia policyjne ograniczają wprawdzie swobodę ruchów przybyszów z zagranicy; zmusza ją ich do gromadzenia się w jednym miejscu pod dozorem policji, skąd dopiero mogą udawać się po zakupy do sklepów. nad którymi ma do pewnego stopnia kontrolę władza skarbowa. Kłamliwe deklaracje o pobranych faktycznie cenach, zazwyczaj 10-krotnie niższe, uniemożliwiają jednak walkę z graniczną lichwą towarową.

Poza łódzkiemi tekstyljami idą przez granicę narzędzia rolnicze, jak sierpy kosy i inne drobne przedmioty. I te dziedzinę opanowali żydzi i podejrzani pośrednicy. Każda poważniejsza placówka handlowa likwidowała się po bardzo krótkim czasie istnienia. Ajencję pewnej poznańskiej fabryki narzędzi rolniczych, założoną na pograniczu zniszczył odrazu doszczętnie napad t. zw. dywersantów.

Za znęcanie się nad zwierzętami

GROZI KARA DO 2.000 ZŁOTYCH I ARESZTEM DO 6 TYGODNI.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Rady ministrów przyjęty został projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ochronie zwierząt.

Obecne ustawodawstwo pod tym względem jest przestarzałe, przepisy, dotyczące ochrony zwierząt, są niemal zupełnie nieznane ludności, ponadto mają one liczne braki, uniemożliwiające należyte przeciwdziałanie wypadkom znęcania się nad zwierzętami.

Przyjęty projekt ma na celu zaradzenie temu stanowi rzeczy. Zawiera on bliższe określenie co należy rozumieć przez znęcanie się nad zwierzętami; do takiego znęcania się zalicza się między innemi i bicie zwierząt przedmiotami twardemi lub ostremi, albo obliczonemi na sprawianie specjalnego bólu, przeciążanie zwierząt pociągowych i jucznych, przenoszenie lub przewożenie ich w sposób sprawiający im cierpienia fizyczne, nakładanie im uprzęży, pęt i t. p. w sposób mogący sprawiać ból, dokonywanie na nich doświadczeń nie w celach naukowych, dokonywanie na nich operacji nieodpowiedniemi narzędziami lub bez zachowania odpowiedniej ostrożności dla zaoszczędzenia im bólu.

Poza tem projekt reguluje sprawę t. zw. wiwisekcji. Doświadczenia na zwierzętach będą mogły być dokonywane tylko dla poważnych badań naukowych i tylko przez osoby posiadające na to specjalne pozwolenie władz. Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego w porozumieniu z innemi zainteresowanemi Ministerstwami wyda przepisy, które ustalą na jakich zwierzętach doświadczenia takie mogą być dokonywane i określą sposób ich dokonywania w celu zaoszczędzenia zwierzętom zbędnych cierpień.

Projekt przewiduje za dręczenie zwierząt kary grzywny do 2.000 zł. i aresztu do 6 tygodni, a w wyjątkowych wypadkach również kary więzienia. Karom tym podlegać będą także właściciele, przedsiębiorcy i inne osoby, które pozwolą na dręczenie zwierząt, albo do takiego dręczenia będą nakłaniać lub zmuszać.

Preliminarz budżetowy

NA ROK 1928 — 1929.

Został już ostatecznie ustalony preliminarz budżetowy na rok 1928-29 i będzie w dniu otwarcia Sejmu złożony do laski marszałkowskiej.

Zamyka się on sumą dochodów 2.525.703 tysięcy i sumą wydatków 2.458.515 tysięcy.

Po stronie wydatkowej budżet został opracowany na podstawie płac urzędniczych dotychczasowych. **Uregulowanie sprawy uposażeniowej ma być przedmiotem osobnej ustawy,** przyczem uchwaloneby musiały być nowe źródła pokrycia.

W tablicy poniższej podajemy zestawienie wydatków, przewidzianych w budżecie na 1927-28. oraz preliminarz budżetowy na rok 1928-29.

	1927-28	1928-29
Prezydent Rzplitej	1.416	3.010
Sejm i Senat	6.934	9.224
Kontrola państwowa	4.055	5.006
Prezydjum Rady min.	1.654	2.157
Min. spraw zagr.	39.627	52.378
Min. spr. wojskow.	623.222	744.966
Min. spraw wewn.	180.012	225.465
Min. skarbu	100.515	129.697
Min. sprawiedliw.	90.295	108.162
Min. przem. i handlu	25.175	46.564
Min. komunikacji	5.025	3.972
Min. rolnictwa	32.867	46.794
Min. W. R. i O. P.	295.600	372.976
Min. robót publ.	85.289	134.656
Min. pracy i op. społ.	56.515	60.255
Min. reform roln.	32.486	47.566
Min. poczt i telegr.	—	2.779
Emerytury	74.864	105.839
Renty inwal. i pens.	101.471	130.046
Długi państwowe	145.070	231.225
Ogółem	1.897.888	2.458.515

Od Wydawnictwa

Z dniem jutrzejszym zawieszamy na nieokreślony narazie okres wydawnictwo niedzielnego dodatku ilustrowanego „Kurjera Zachodniego“ i przywracamy cenę naszego niedzielnego numeru w drobnej rozsprzedaży na 20 gr. za egzemplarz.

Niedzielny dodatek ilustrowany zaczęliśmy wydawać dnia 27 lutego 1927 r. i od tego czasu ukazało się 56 dodatków, w których zamieściliśmy 514 ilustracyj lokalnych obok przeszło 2000 ilustracyj innych. W roku 1927 w jednym dodatku było przeciętnie zamieszczonych 10 lokalnych ilustracyj, w 1928 roku 4 — 5.

Przyznać muszą nasi Czytelnicy, że dodatek ilustrowany „Kurjera Zachodniego“, z wielkim nakładem kosztów i staranności wykonywany, przez dłuższy czas w zupełności odpowiadał swym zadaniom. Zadania te streszczały się bowiem w obrazkowem ujęciu bieżącego życia Zagłębia Dąbrowskiego i w odtwarzaniu lokalnych zabytków historji i sztuki, a pośrednio w budzeniu umiłowania naszego zakątka Polski.

W pracy tej korzystaliśmy z pomocy naszych samorządów i instytucyj społecznych. oraz wielu osób. rozumiejących kulturalne znaczenie naszej inicjatywy. Jednakże — czy życie Zagłębia Dąbrowskiego jest zbyt szare, czy poczucie regjonalne za mało rozwinięte — dość, że właściwy sens naszego dodatku ilustrowanego —po znacznem wyczerpaniu tematów historji i sztuki—rwał się coraz bardziej. aż wreszcie doszliśmy do przekonania. że w tych warunkach nie opłaci się kontynuować dodatku ilustrowanego. który w ostatnim czasie coraz bardziej był zdany na odtwarzanie podrzędnych ciekawostek obrazkowych, nic lub niewiele mających wspólnego z jego właściwem zadaniem lokalnem.

Kiedy więc z wielu stron zwracano nam na to uwagę, postanowiliśmy zamiast dodatku ilustrowanego prowadzić wyborowy dział powieściowy i dać naszym Czytelnikom inne rozrywki, które już zainicjowaliśmy ku zadowoleniu szerokich kół naszych Przyjaciół i Czytelników.

Popierajcie L. O. P. P.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

24 Sobota	Dziś Marka M. Jutro Ireneusza M. Wsch. słońca 5 m. 30. Zach. „ 17 m. 55.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Ziemia Obiecana".

Kino „Sfinks" — „Czerwone światła".

Kino „Momus" — Znak Zorry.

Repertuar teatru w Sosnowcu.

Dziś, 24 marca wystąpi w sali teatru miejskiego „ukraiński chór" — Dymitra Kotki— z nowym programem. Chór mieszany 35 osób. W programie kompozycje: Bortniańskiego, Wedela, Leontowicza, Ludkiewicza, Łysenki, Stecenki, Kołeszy, Koszyca i innych Początek o godz. 8 wiecz.

Teatr w Katowicach.

„DON JUAN".

W sobotę dnia 24 bm. teatr polski w Katowicach występuje z sensacyjną premjerą przepięknego dramatu fantastycznego „Jose Zorrilla „Don Juan Tenorio" w przekładzie Miłaszewskiego, który w ciągu kilku ostatnich lat obiegł tryumfalnie wszystkie sceny polskie, zyskując rekordowe powodzenie. Treścią sztuki są romantyczne przygody jednej z najpiękniejszych legendarnych postaci świata, jaką jest „Don Juan", którego imię stało się z imienia własnego synonimem rycerskiego uwodziciela. „Don Juan" zdobywca serc, nieustraszony szermierz awanturnik przed którym nie oparło się żadne serce niewieście, zuchwalec duchy zmarłych wyzywający na udeptaną ziemię, wreszcie pokutnik zbawiony przez miłość, w imię której zabijał, cierpiał, uwodził i kajał się w prochu mogił. Postać „Don Juana" była natchnieniem największych artystów świata. Mozart tworzy operę „Don Juan", Byron pisze wielki poemat o „Don Juanie", wreszcie wielki hiszpański poeta romantyczny XIX wieku Jose Zorrilli tworzy swoją prześliczną tragedję, którą ujrzymy dziś na deskach teatru polskiego w znakomitej obsadzie z dyr. W. Nowakowskim w roli tytułowej. Sztuka została przygotowana z ogromnem pietyzmem, graną będzie bez suflera w oryginalnych dekoracjach, projektowanych przez artystów malarzy H. Zwolińskiego i K. Pochwalskiego. Nowe kostjumy przygotowała pracownia krawiecka pod kierunkiem Czesławy i Ignacego Nowickich. Ilustrację muzyczną opracował K. Bończa - Tomaszewski. Nad całością czuwają reżyserzy dyr. W. Nowakowski i Stanisław Skalski. Wobec olbrzymiego zainteresowania się publiczności premjerą „Don Juana" zaleca się bilety wcześniej rezerwować w kasie teatru polskiego.

REPERTUAR.

Sobota, dnia 24 bm. — „Hrabina" dla szkół niem. o godz. 3.30 pop.

Sobota, dnia 24 bm. — „Don Juan" premiera.

Wtorek, dnia 27 bm. „Casanova".

× **KONCERT NA MACIERZ.** Przypominamy, że dziś o godz. 8 wiecz. w sali gimnazjum Staszica na Pogoni odbędzie się koncert na budowę domu Polskiej Macierzy Szkolnej. Udział w koncercie biorą pp. prof. Wanda Mirowska (śpiew) i Bolesław Wojtowicz (fortepian).

× **NA CO UŻYTA BĘDZIE W BĘDZINIE POŻYCZKA INWESTYCYJNA?** Wczoraj w nocy prezydent Będzina p. A. Michael wyjechał z uchwałą Rady miejskiej w sprawie zaciągnięcia przez miasto pożyczki inwestycyjnej w wysokości 300 tysięcy dolarów do województwa, celem zatwierdzenia uchwały przez władze nadzorcze. Po załatwieniu formalności, p. Michael uda się bezpośrednio do Warszawy, aby kołatać u władz centralnych o możliwie rychłe uzyskanie pożyczki celem możności rozpoczęcia odpowiednich robót. Wspomniana pożyczka przeznaczona jest na budowę gmachu szkoły powszechnej, rozbudowę rzeźni, budowę chłodni oraz szereg innych inwestycyj miejskich.

× **ZARZĄD AKADEMICKIEGO KOŁA ZAGŁĘBIAN W KRAKOWIE** przesyła nam następujące pismo: Na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej mowa polska i myśl polska nie jest jeszcze należycie utrwalona. Przeszło miljon Polaków poza granicami kraju ojczystego, wśród obcego i wrogiego żywiołu, jest systematycznie wynaradawiany. Trzeba umocnić tam język polski i myśl polską wskrzesić z zapadłego zmierzchu. Ów cel osiągnąć można przez danie im w ręce książki w języku ojczystym pisanej. Akademickie Koła prowincjonalne podjęły się zbiórki książek na swoich terytorjach. Książki te zależnie od treści będą rozdzielane pomiędzy biljoteki polskie na kresach i między organizacje Polaków poza kordonem niemieckim. Akademickie Koło Zagłębian w Krakowie podejmując solidarnie prace z innemi Kołami wzywa całe społeczeństwo do ofiarnego składania książek na ręce upoważnionych członków Koła pod niżej zamieszczonemi adresami: **Sosnowiec** — „Polonja", 3 Maja, od godz. 5 do 6, **Pieski** — u p. Kowalskiej od 12—2, **Saturn** — u p. Dehnelówny, **Dąbrowa** — u p. H. Talkówny, ul. Francuska 2 II piętro, od 3—5, **Zagórze** — u p. Sumińskiej vis a vis huty Paulina, u p. Kondrackich od 5—5, **Koszelew** — u p. Bolechowskiej, **Będzin** — u p. Miary, ul. Sączewska dom Banku Handlowego.

Działalność Polskiej Macierzy Szkolnej w Zagłębiu.

KOŁO P. M. S. W CZELADZI.

Koło Polskiej Macierzy Szkolnej w Czeladzi urządza **w niedzielę dnia 25 b. m. o goz. 2 popołudniu w lokalu szkoły miejskiej walne zebranie swych członków.** Na porządku dziennym poza różnemi sprawami sprawozdanie za r. ub. i wybór nowego, zarządu.

Koło P. M. S. w Czeladzi utrzymuje **bibljotekę o 2000 tomach, która jest otwarta dwa razy w tygodniu: od 6 do 8 wieczorem we wtorki i soboty.** Opłata za czytanie książek wynosi dla dorosłych 50 gr., a dla młodzieży 25 gr. miesięcznie. Czytelników w większości młodzieży 80 osób.

Majątek Koła wynosi około 4.000 złotych.

Macierz posiada latarnię projekcyjną i nieco przezroczy. Członków obecnie liczy 136.

W czasach niewoli **w r. 1907 Macierz w Czeladzi liczyła około 500 członków.** Każdy z mieszkańców uważał sobie za punkt honoru należeć do stowarzyszenia. Obecnie **ludność pod wrażeniem różnych agitacyj zobojętniała na sprawy oświatowe.** Dość wspomnieć, że przed wojną samych tygodników „Gazety Świątecznej" rozsprzedawano w Czeladzi około 100 egz.; obecnie wszystkich gazet razem nie rozchodzi się tu tyle.

Chcąc choć w części uzupełniać bibljotekę nowościami, zarząd boryka się z trudnościami, jak zdobyć pieniądze. **Rokrocznie otrzymywano subsydjum z Magistratu, obecnie choć jest przewidziana w budżecie miejskim na ten cel suma 500 zł.,** nie otrzymyno dotąd nic.

Komu na sercu leży sprawa oświaty, kto pragnie szczęścia i dobrobytu dla naszego narodu, **niech zapisuje się na członka Koła P. M. S. w Czeladzi.** Zapisy przyjmuje bibljotekarka naszego Koła, p. St. Łakomikówna i A Cieśliński, kierownik szkoły, oraz na Saturnie p. T. Januszewiczowa.

Z epoki przedtramwajowej.

ECHA UDZIELANIA KONCESYJ NA JAZDĘ AUTOBUSAMI.

Jak wiadomo, zanim uruchomione zostały w Zagłębiu tramwaje, **kursowały po Sosnowcu autobusy Towarzystwa komunikacji samochodowej.** Autobusy te funkcjonowały tylko jako środek komunikacji miejskiej.

W związku z tem powstała w roku ubiegłym kwestja, **kto ma udzielić koncesji na prawo jazdy wspomnianych autobusów, czy województwo, czy Magistrat.** Towarzystwo otrzymało koncesję z województwa, którą Magistrat sosnowiecki zaskarżył w Ministerstwie robót publicznych. Jednocześnie Magistrat pobierał od Towarzystwa **10 proc. podatku od ceny biletów pasażerskich w autobusach miejskich.** Wyniosło to kilka tysięcy złotych.

Po pewnym czasie Towarzystwo komunikacji samochodowej otrzymało **pismo z Magistratu, w którem władze miejskie komunikowały Towarzystwu opinję Ministerstwa, iż województwo nie ma prawa wydawania koncesyj na jazdę autobusami po mieście.** Wyglądało więc na to, że prawo takie posiada Magistrat, pobierający podatek od biletów autobusowych.

Upłynęło sporo miesięcy od czasu istnienia autobusów miejskich i zdawało się, że sprawa przestała istnieć. **Tymczasem przed kilku dniami zainteresowany przedstawiciel niedziałającego już na terenie Zagłębia Towarzystwa komunikacji samochodowej przypadkowo odnalazł w starostwie Będzińskiem autentyczne pismo Ministerstwa robót publicznych.**

W piśmie tem Ministerstwo wyjaśnia, **że nie ma prawa udzielania koncesyj autobusom ani województwo, ani Magistrat i że autobusy mogły kursować po mieście na takich samych prawach, na jakich jeżdżą rowery, taksówki, dorożki itp. Wystarczyła więc nie koncesja, lecz zwykłe prawo jazdy po mieście. Wobec tego Magistrat sosnowiecki nie miał prawa pobierania 10-procentowego podatku.**

Jednocześnie zwraca uwagę fakt, że Magistrat, komunikując Towarzystwu decyzję Ministerstwa robót publicznych, **zataił opinję Ministerstwa o nieistnieniu uprawnień magistrackich.**

Jak się dowiadujemy, w związku z tem odkryciem, **Towarzystwo komunikacji samochodowej zwróciło się do Ministerstwa robót publicznych, do Ministerstwa spraw wewnętrznych i województwa z prośbą o skłonienie Magistratu do zwrotu nieprawnie pobranego podatku i odszkodowania, co ma według obliczeń Towarzystwa wynieść 60 tys. złotych.**

Mamy wrażenie, że Towarzystwo zbyt wysoko oceniło swe straty.

× **Z RACJI 5-LECIA „SOSNOWICZANKI".** Wczoraj minęło 5 lat od dnia założenia fabryki pończoch w Sosnowcu p. A. Bernadzikiewicza, istniejącej pod firmą „Sosnowiczanka". W związku z tem pp. Zawadzki i Szczepański, pracownicy fbaryki, złożyli 25 zł. do uznania Redakcji. Sumę tę przekazujemy na Polską Macierz Szkolną, która zamierza zbudować w Sosnowcu własny swój gmach. Przy okazji ze szczerą radością konstatujemy, że „Sosnowiczanka" jest jedną z tych polskich placówek przemysłowych, które mają jak najlepsze szanse rozwoju dzięki energji swego kierownictwa. Życzymy z racji 5-lecia istnienia „Sosnowiczanki" możności rozszerzenia zakresu działania tej firmy i ugruntowania bytu poważnemu warsztatowi pracy.

× **Z ŻYCIA TOW. MUZYCZNEGO W DĄBROWIE.** W niedzielę dnia 1 kwietnia rb. w sali resursy w Dąbrowie odbędzie się o godz. 4 popoł. w drugim terminie doroczne walne zebranie członków miejscowego Tow. muzycznego.

× **REKOLEKCJE DLA INTELIGENCJI W DĄBROWIE.** Proszeni jesteśmy o przypomnienie, iż staraniem katolickiego Związku Polek i Narodowej Organizacji Kobiet w Dąbrowie odbędą się trzydniowe rekolekcje dla inteligencji, pod kierownictwem ks. dr. Opieli z Krakowa. Pierwsza konferencja odbędzie się w sobotę tj. dziś o godz. 6 popoł. w sali Ogniska.

× **ILE ZEBRANO NA LISTY?** W uzupełnieniu zamieszczonego przed kilku dniami sprawozdania kasowego dyrekcji gimnazjum i liceum Zgromadzenia kupców w Będzinie, dotyczącego dochodu z dwu zabaw, urządzonych w lutym rb. na wpisy dla niezamożnych uczniów, nadmieniamy, iż z list składkowych otrzymano następujące kwoty: p. dyr. Brzostowska zebrała 2223 zł. 60 gr., p. Kurzyńska 473 zł., p. Monsiorska 120 zł., p. Rozmysłowiczowa 110 zł 90 gr., dr. Pęska 20 zł. i inż. Goldsztaubowa 15 zł. **Ogółem z list wpłynęło 2962 zł. 50 gr.**

Żart zbożowy władz centralnych.

A W ZAGŁĘBIU DROŻYZNA ROŚNIE I BRAK JEST CHLEBA.

W okresie powyborczym najaktualniejszą niewątpliwie kwestją jest sprawa braku i drożyzny chleba. Brakowi temu nie zapobiegże ani wysiłek samorządów, ani walka z piekarzami. Środki policyjne są w tym wypadku niecelowe, bo z próżnego i Salomon nie naleje.

Jedynem wyjściem byłaby akcja władz centralnych, mających w swem zawiadywaniu tak zwane zboże interwencyjne, czyli zapasy zboża taniego.

O takie zboże zwrócił się przedwczoraj Magistrat sosnowiecki do województwa, a województwo do Warszawy. Odpowiedź nadeszła wozoraj. Z Warszawy via Kielce odpowiedziano, że do Związku stowarzyszeń spożywców wysłano 3 (wyraźnie: trzy) wagony zboża interwencyjnego. Zboża tego, mówiąc nawiasem, jeszcze w Zagłębiu niema, a gdyby nawet było, toby to nic nie pomogło, gdyż Zagłębie potrzebuje codziennie, nie 3 wagony, lecz 12 wagonów i to nie zboża, ale mąki.

Jak widać, Warszawa zupełnie się nie orjentuje, co do sposobów i wielkości zaprowiantowania Zagłębia i zbywa nas trzywagonowym żartem zbożowym.

× **KUPNO SPRZĘTU RADJOWEGO ZA OKAZANIEM POZWOLENIA.** Obowiązujące przepisy radjowe zabraniają firmom, handlującym radjosprzętem, sprzedaży radjoaparatów lub też części radjowych bez okazania przez nabywcę upoważnienia na prawo posiadania radjoodbiornika. Ponieważ niejednokrotnie zdarzały się przypadki nieprzestrzegania tych przepisów przez kupców handlujących radjosprzętem, kontrolne władze radjowe zaczęły stosować represje. Obecnie, dyrekcja Polskiego Radja zwraca uwagę wszystkich radjoabonentów, że aparaty, względnie części poszczególne, można nabywać wyłącznie tylko po wylegitymowaniu się z posiadania upoważnienia na radjoodbiornik. Ponieważ na tem tle wynikają niejednokrotnie scysje między sprzedawcami a kupującymi, należy zawsze mieć przy sobie upoważnienie, bez którego nie można nabyć obecnie nawet najdrobniejszej części składowej radjosprzętu.

× **ECHA IMIENIN MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.** Imieniny marsz. Piłsudskiego zostały szczególnie uroczyście uczczone w szkole powszechnej nr. 2 w Grodźcu, gdzie się odbył poranek. Na całość poranku złożyły się deklamacje, śpiew i gra na fortepianie w wykonaniu dziatwy szkolnej. Przemówienie o marsz. Piłsudskim wygłosił nauczyciel p. Fickowski.

Również i w Dobieszowicach, choć oddalonych od życia miejskiego, również uczczono dzień imienin marsz. Piłsudskiego, mianowicie w niedzielę odbył się capstrzyk straży pożarnej, a następnego dnia pochód, w którym wzięły udział organizacje społeczno-oświatowe i ludność miejscowa. Popołudniu w sali strażackiej odbyła się akademja, urozmaicona śpiewem chóru szkolnego i przedstawieniem scenicznem. W czasie akademji zebrano 16 zł. 32 gr. na opłacenie kosztów, związanych z wysłaniem depeszy z życzeniami do Warszawy. Z sumy tej pozostało 12 zł., które mieszkańcy wsi Dobieszowic za naszem pośrednictwem przeznaczają na budowę sierocińca im. marsz. J. Piłsudskiego.

× **Z IGŁY — WIDŁY.** W ubiegły czwartek rozeszła się po Dąbrowie wiadomość, iż na Starej Dąbrowie tłum żydów napadł na jakąś neofitkę, którą w okropny sposób pobito i tylko dzięki interwencji policji zdołano nieszczęśliwą wyrwać z rąk napastników. Po sprawdzeniu wiadomości u źródła okazało się, że istotnie zajście podobne miało miejsce, z tą tylko różnicą, iż napastnik był jeden, a tłum stanowili obrońcy. Przy ul. Hieronimskiej mieszka neofitka p. Wolińska, córka Wekslera. W ubiegły czwartek, kiedy p. Wolińska wyszła na podwórze napadł na nią brat jej Abram i niewiadomo o co, zaczął jej wymyślać, a następnie bić. Na wszczęty alarm zbiegli się sąsiedzi i napastnik ledwo zdołał uciec. Zawiadomiona policja skierowała sprawę do sądu.

Gruba niewłaściwość

WIĘCEJ TAKTU POLITYCZNEGO!

W „Expresie Zagłębia" znaleźliśmy komunikat, zawiadamiający, że „w dniu 25 b. m. t. j. w niedzielę nadchodzącą w sali seminarjum nauczycielskiego przy ul. Wawel odbędzie się akademja ku czci ukraińskiego poety narodowego Tarasa Szewczenki".

Po przeczytaniu tak zredagowanej notatki zdawałoby się, że z kół polskich wyszła ta niefortunna inicjatywa uczczenia poety ukraińskiego, który stał się symbolem między innemi nienawiści hajdamackiej wobec Polaków, gdyż opiewał Gontę i Żeleźniaka, przywódców pamiętnej rzezi w Humaniu. Byłby to ze strony polskiej karygodny sui generis współczesny snobizm polityczny.

Dowiedzieliśmy się jednak, że inicjatywa urządzenia akademji w odstąpionej na ten cel sali męskiego seminarjum nauczycielskiego wyszła z koła przebywających w Zagłębiu i na Śląsku ukraińców (26 osób). Ponieważ jednak myśl urządzenia akademji wyszła poza to koło a komunikat wspomniany można uważać za zaproszenie na akademję ogółu polskiego, należy wytknąć inicjatorom akademji, że jednakże należało się trochę więcej liczyć z uczuciami polskiego społeczeństwa i nie przypominać drastycznych momentów z dziejów wzajemnego stosunku między obu narodami, które — o ile chodzi o Polaków — mogą żyć z sobą w przyjaźni, owianej nawet pewnym sentymentem.

× SEKCJA SCENICZNA KLUBU SPORTOWEGO „STRZAŁA" w Sosnowcu odegra w sali „Zagłoba" przy ulicy Kościelnej w niedzielę 25 marca rb. wodewil w 3 aktach Konstantego Krumołowskiego pt. „Królowa Przedmieścia". W akcie drugim charakterystyczna polka w cztery pary. W przerwach przygrywać będzie zespół muzyczny klubu sportowego „Strzała" w powiększonym komplecie. Początek o godz. 7 wiecz. Bilety w cenie od 0.50 gr. do 2.00 zł. nabywać można wcześniej w sekretarjacie klubu przy ulicy 1 Maja 24.

× KOLONJĘ WYPOCZYNKOWĄ NA WYSPIE LIDO OBOK WENECJI organizuje dla inteligencji różnych zawodów nauczycielski komitet wycieczkowy z Krakowa od 3 do 29 lipca br. kosztem 1200 zł. od osoby. Kwota ta obejmuje opłatę niculgowego paszportu, wiz, podróży i całkowitego utrzymania z mieszkaniem w pensjonacie. Zgłoszenia w formie przysłania zadatku w wysokości 100 zł. najpóźniej do 20 kwietnia przyjmuje i informacyj udziela p. Szkodziński Jan w Krakowie ul. Miodowa l. 36. Na odpowiedź pisemną należy dołączyć znaczek pocztowy.

× HAŁAŚLIWE TOWARZYSTWO. Onegdaj późnym wieczorem w śródmieściu Sosnowca rozległy się przeraźliwe krzyki i wrzaski, zakłócające nocny spoczynek mieszkańców. Przybyłym na miejsce policjantom, zwabionym dzikim wrzaskiem, ukazało się mieszane towarzystwo, złożone z kilku osób zataczające się od brzegu do brzegu szerokiej ulicy. Pomimo rozpaczliwego oporu pijanych całe towarzystwo zostało odprowadzone do komisarjatu, gdzie wszystkie osoby wylegitymowano. Awanturnikami okazali się: Świętochowski Aleksander, Wieczorkiewicz Edward, Hetmańczyk Józefa, Nędza Anna, Basa Marja i Wieczorkiewicz vel Dąbek Marjanna, wszyscy zamieszkali w Sosnowcu. W komisarjacie spisano wszystkim protokuły za zakłócenie spokoju, zaś Wieczorkiewiczową vel Dąbek przekazano do dyspozycji sędziego śledczego za czynne znieważenie policjanta, będącego na służbie.

Poranek w gimn. im. E. Plater,

POŚWIĘCONY TWÓRCZOŚCI BEETHOVENA.

Nasze mało umuzykalnione społeczeństwo zdaje się niedoceniać w stopniu dostatecznym znaczenia i pożytku poranków, organizowanych co pewien czas w gimnazjum im. E. Plater w Sosnowcu. A szkoda, bo poranki te, prócz walorów o charakterze artystycznym, mają również niepoślednią wartość pedagogiczną, osiągają one bowiem nietylko cel zwykłego koncertu, ale równocześnie, dzięki umiejętnemu przystosowaniu programu do potrzeb publiczności, złożonej głównie z młodzieży, przyczyniają się do popularyzowania historji muzyki i zaznajomienia się z charakterystyką artystycznych postaci poszczególnych twórców.

Po szeregu poranków, poświęconych innym kompozytorom, przyszła obecnie kolej na Beethovena. Właśnie jutro o godz. 11 przed południem w sali gimnazjum im. E. Plater odbędzie się poranek beethovenowski. W poranku tym biorą udział pp. prof. Wanda Chmielowska, która wygłosi prelekcję o Beethovenie i grać będzie na fortepianie, prof. Mieczysław Szaleski i pani Szaleska — duet (skrzypce i fortepian), śpiewać będzie p. dyr. Farjaszewska.

Rzadka to więc okazja do zapoznania się ztwórczością mistrza tonów—Beethovena.

Tragedja 15-letniej dziewczynki

WYRODNĄ MACOCHĄ ZAJĘŁA SIĘ PROKURATORJA.

(s) Od dłuższego już czasu jedno z mieszkań w domu przy ul. Szewskiej 6 w Sosnowcu zajmuje Głowacki Franciszek, z zawodu ślusarz. Przed paru laty Głowackiego spotkał dotkliwy cios: umarła mu bowiem żona. Z małżeństwa tego pozostała córka Helena, licząca obecnie 15 lat. Głowacki w jakiś czas po stracie swej małżonki ożenił się powtórnie, wprowadzając do domu dość młodą jeszcze kobietę.

Od tej chwili życie kilkunastoletniej dziewczynki, Helenki stało się jednem pasmem udręczeń. Macocha bowiem znienawidziła pasierbicę i jedynem jej pragnieniem była chęć pozbycia się zbytniego, jej zdaniem ciężaru, w osobie kilkunastoletniej Helci. Na każdym przeto kroku dokuczała jej, za lada błahe przewinienie w okrutny sposób biła ją i katowała.

W czasie największych mrozów Głowacka wypędzała swą pasierbicę z domu boso i w lichem odzieniu na tory kolejowe, aby tam zbierała do koszyka węgiel.

I szła biedna sierota z płaczem, bojąc się sprzeciwić woli macochy, gdyż wiedziała, co czekać ją miało, po przyjściu do domu z próżnym koszykiem. **Ziębnięte dziewczę, wałęsające się wzdłuż torów kolejowych wzbudzało litość wśród kolejarzy, którzy pomagali jej nieraz zapełnić kosz drobnym węglem.** Okrutny los swój znosiła dziewczynka z rezygnacją, **obawiając użalić się nawet swemu rodzonemu ojcu.** Głowacki bowiem, przebywał w domu bardzo mało, gdyż zajęcie zmuszało go nieraz do kilkunastodniowych wyjazdów. Wiedząc więc z doświadczenia, że po skargach na macochę przed ojcem, ta mściła się w okrutny sposób po jego odjeździe, dziecko milczało. Tylko są siadki litowały się na nieszczęsnem dzieckiem posilając je i pozwalając ogrzać się w ciepłem mieszkaniu, gdy wypędzona z domu podczas trzaskającego mrozu tułała się po podwórzu. Sąsiadki te zwracały również nieraz uwagę Głowackiemu na nieludzkie obchodzenie się z dzieckiem. **Żona jego, Anna tak umiała go jednak ująć, że oskarżenia sąsiadów puszczał mimo uszu.**

Helenka więc cierpiała nadal. **W umyśle dziecka powstawała nieraz myśl samobójstwa.** wziął kij w rękę: „Ten, rzecze, z szwanku nas wybawi". Pewnego razu **usiłowała się utopić.** Nie popełniła tego tylko dzięki perswazjom sąsiadek.

Jedyną bliższą obronicielką dziecka, była jego babka Orbachowa, matka nieżyjącej jej matki, zamieszkała w Wyczerpach Dolnych powiatu Częstochowskiego. Tam czterokrotnie uciekała Helenka, dzięki pomocy sąsiadek, które dawały jej pieniądze na podróż. **Tam też przebywa od czterech tygodni wypędzona z domu przez macochę.**

Nieludzkie obchodzenie się z dzieckiem doszło wreszcie do uszu policji. Po przesłuchaniu sąsiadów Głowackich wieści te potwierdziły się w zupełności. Po przeprowadzeniu dochodzenia, przeciwko Głowackiej wytoczono oskarżenie o tyranizowanie nieletniego dziecka i sprawę oddano prokuratorji.

Berek Majteles i jego komunistyczny „geszeft".

ECHA WIECU BEZROBOTNYCH W BĘDZINIE.

(l) Dnia 8 października ub. r. około godziny 1 popołudniu w Będzinie na podwórzu domu nr. 55, przy ulicy Małachowskiego, odbywał się dozwolony przez starostwo wiec **sprawozdawczy delegatów bezrobotnych w sprawie wyjazdu ich do Warszawy do Ministerstwa opieki społecznej.**

Po zdaniu sprawozdania ze starań w Ministerstwie przez delegata Alberta Dziaka, wystąpił na mównicę bezrobotny Nachman Landau, który, **wykorzystując pewne niezadowolenie zebranych z odrzucenia przez Ministerstwo niektórych ich postulatów ekonomicznych, począł ostro krytykować działalność Rządu Rzeczypospolitej.** Między innemi wyraził się: **— Może dać nam nasze postulaty tylko rząd robotniczo-chłopski, od rządu „faszystowskiego", jakim jest obecny Rząd, nie możemy się niczego spodziewać! Towarzysze! Wiemy, że obecny Rząd „faszystowski" robi zbrojenia do wojny, a ciężary związane ze zbrojeniem przelewa na bezrobotnych, odbierając im zasiłki.**

Po tych słowach, Landaua przywołał do porządku obecny na wiecu st. przod. Kaliszewski.

Wtedy wszedł na mównicę nowowybrany delegat bezrobotnych, Icek Herszlikowicz, który począł czytać wręczoną mu przez Landaua rezolucję, którą mieli uchwalić bezrobotni. Po odczytaniu rezolucji przez Herszlikowicza, bezrobotni uchwalili ją jednogłośnie, poczem zebranie zamknięto.

W czasie rozchodzenia się tłumu, **wysunęła się naprzód grupa młodych żydziaków, którzy poczęli wznosić antypaństwowe okrzyki:** „Precz z białym terorem! Precz z Rządem faszystowskim! Niech żyje Rosja sowiecka! Niech żyje związek młodzieży komunistycznej! Niech żyje komunistyczna partja Polski! Niech żyje rząd robotniczo-chłopski!" i t. p.

Wśród krzykaczy wyróżniał się niejaki Berek Majteles, znany policji **jako czynny członek związku młodzieży komunistycznej.**

Po wiecu policja zarządziła rewizję u owych krzykliwych żydków. Dała ona pomyślne wyniki, szczególnie jeżeli chodziło o osobę Majtelesa, znaleziono bowiem przy nim broszurę bibljoteki komunistycznej „Proletarjat" oraz **arkusze sprawozdań i rezolucyj, z których treści pak orzekł ekspert, wynikło, że były przeznaczone do wewnętrznego użytku Z. M. K. i mogły znajdować się tylko w rękach osoby posiadającej zaufanie Z. M. K. lub K. P. P.**

Wczoraj zasiedli na ławie oskarżonych przed sekcją karną przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu owi krzykacze: **Nachman Lendau lat 23, Icek Herszlikiewicz lat 21, Abram Białko lat 22, Berek Majteles lat 22 i Albert Dziak lat 27, wszyscy z Będzina.**

Po przesłuchaniu 7 świadków oraz przemówieniach prokuratora i obrońców: Krzemuskiego i Rodzyna, Sąd udał się na naradę, poczem ogłosił wyrok, **skazujący Majtelesa na rok więzienia z pozbawieniem praw,** uniewinniający zaś pozostałych oskarżonych.

Rozprawie przewodniczył s. o. Sokólski, w asyście sędziów Sadkowskiego i Salaka. Oskarżał prokurator Doboromęski, bronili: Landaua i Herszlikiewicza mec. Krzemuski, pozostałych mec. Rodzyn

Zaliczki dla urzędników

FUNDUSZ ZALICZEK NA UPOSAŻENIA.

Ministerstwo skarbu w porozumieniu z Najwyższą Izbą kontroli państwa wydało następujące rozporządzenie o zaliczkach na uposażenia:

Bezprocentowe zaliczki na uposażenia przyznane funkcjonarjuszom państwowym, będą wypłacane ze specjalnego funduszu, pod nazwą „fundusz zaliczek na uposażenia", opartego na zasadach obrotowości.

„Fundusz zaliczek na uposażenia" będzie tworzony stopniowo w ciągu 12 miesięcy do dyspozycji poszczególnych władz centralnych w Centralnej Kasie państwowej, z kredytu wprowadzonego do budżetu zwyczajnego Ministerstwa skarbu na rok 1927 — 28.

Rozdział sum pomiędzy poszczególne władze centralne na „fndusz zaliczek na uposażenia" zarządzi Ministerstwo skarbu.

Wypłatę poszczególnym funkcjonarjuszom zaliczek na uposażenia zarządzać będzie odpowiednia władza, za pomocą asygnacji, zgodnie z przepisami rachunkowo - kasowemi. Zwroty zaliczek na uposażenia, wypłacanych z tego funduszu, wpłacać należy do kas skarbowych na wznowienie tego funduszu do dyspozycji tej władzy, która zaliczkę asygnowała.

W razie umorzenia zaliczki ze względu na niemożność jej ściągnięcia powinna właściwa władza przelać odpowiednie sumy z własnego budżetu.

× ZATRZYMANIE KIESZONKOWCÓW 17 bm. w sklepie rzeźniczym Koniecznego przy ul. Warszawskiej w Sosnowcu skradziono z kieszeni Zawiszy Stanisławowi z Czeladzi 78 zł. Zawiadomiona o kradzieży policja, przeprowadziwszy dochodzenie zatrzymała małżonków Sylwestra i Sabinę Wasilaków, zamieszkałych w Sosnowcu przy ul. Robotniczej. Przy konfrontacji Zawisza poznał w zatrzymanych sprawców kradzieży. Dobrane małżeństwo przekazano władzom sądowym.

Odpowiedzi Redakcji.

P. NOWAK. Stwierdzamy w tym wypadku nadmiar drażliwości i niewłaściwy stosunek do żartu, który rozgrzeszony jest tytułem „Migawki".

P. J. BOROŃ PIASKI. Zbyt się Sz. Pan pośpieszył. Zaznaczyliśmy przecież, że łamigłówka będzie się ciągnęła do 1 kwietnia włącznie, a rozwiązania należy nadsyłać do 4 kwietnia. Wiersz do odszukania jest codziennie, prócz poniedziałków, zamieszczany w „Kurjerze Zachodnim". Prawo do nagrody mają ci, którzy odszukają i wytną wszystkie wiersze i następnie ułożą z niej bajkę znane go poety polskiego. Jeden wiersz, odnalezio ny przez Sz. Pana, nie uprawnia do stawania do konkursu.

P. ARTUR MOCHA W CZELADZI. Dziękujemy za zaufanie. Sprawę rozpatrzymy i załatwimy w ciągu najbliższych kilku dni.

Przyjazd delegatki

GENERALNEJ DYREKCJI SŁUŻBY ZDROWIA.

Przez dwa dni bawiła w Zagłębiu naszem p. dr. Skokowska, referentka generalnej dyrekcji służby zdrowia w Ministerstwie spraw wewnętrznych, celem za znajomienia się ze stanem szpitali i urządzeń w zakresie walki z gruźlicą na naszym terenie. W pierwszym dniu swego pobytu dr. Skokowska w towarzystwie lekarza powiatowego dr. Pietraszewskiego oraz inspektora lekarskiego powiatowej Kasy chorych dr. Rydera zwiedziła kilka instytucyj Kasy chorych, samorządowych i przychodni przeciwgruźliczych, interesując się stanem walki z gruźlicą na terenie powiatu Będzińskiego.

W drugim dniu delegatka generalnej dyrekcji służby zdrowia zwiedziła resztę zakładów, mających na celu leczenie gruźlicy oraz jej zapobieganie.

P. dr. Skokowska wyrażała się z uznaniem o urządzeniach wspomnianych zakładów, a nawet przyznała, iż nie spodziewała się, że znajdzie tak dobrze postawione i urządzone zakłady do walki z gruźlicą. Opinja delegatki, która zaznajamiała się z tego rodzaju zakładami zarówno w Europie, jak i Ameryce, świadczy, iż mimo wszystko i na naszym terenie robi się w tej dziedzinie dużo i że walka z tą plagą ludzkości zatacza coraz szersze kręgi

Na ochronkę w Zagórzu

DZIŚ KONCERT W SALI RESURSY W DĄBROWIE.

Zwracamy szczególną uwagę najszerszych sfer publiczności Zagłębia, że dziś o godz. 8 wieczorem w sali resursy w Dąbrowie odbędzie się koncert o wysokiej wartości artystycznej, urozmaicony wykonaniem utworów o lżejszym autoramencie. O tem, jaki będzie poziom tego wieczoru artystycznego, w którym biorą udział najlepsze siły amatorskie Zagłębia, niech świadczą następujące nazwiska uczestników koncertu, a więc pp.: Sadkowska (fortepian), H. Kozierowska (śpiew) przy akompanjamencie inż. Chudzyńskiej, Gucze (śpiew), Żylińska (akomp.), Peucker (skrzypce), Wróblewska (śpiew), Kruszyński (deklamacje), Bargiełowie, Waśniewski i W. Kozłowski (monologi, djalogi, kuplety).

Gdy się doda jeszcze, że całkowity dochód z tej ze wszech miar sympatycznej imprezy przeznaczony jest na ochronkę w Zagórzu, to ani chwili wątpić w to nie wolno, iż publiczność tłumnie dziś pośpieszy do sali resursy w Dąbrowie. Powtarzamy, że początek o godzinie 8 wiecz. Bilety po cenach przystępnych do nabycia przy wejściu na salę.

Bilans blisko 100 lat pracy.

Wśród licznych fabryk krajowych my dla wybiła się zasłużona w roku 1845 fabryka mydła, J. Lukaschik Tarnowskie-Góry dzięki celowej konsekwentnej wytrwałej pracy na jedno z pierwszych miejsc.

Przy budowie i urządzeniu tejże nie zaniedbano zastosowania żadnej z najnowszych zdobyczy wiedzy i techniki branżowej.

W fabryce będącej jako najstarsze przedsiębiorstwo na Górnym Śląsku pionierem przemysłu tłuszczowego przyświeca od samego początku chwalebna dewiza wprowadzania na rynek jakościowo pierwszorzędnych fabrykatów z wysoko gatunkowych surowców po cenach najniższych i bezkonkurencyjnych.

Urządzenia fabryczne są w wszystkich oddziałach fabrykacji wyposażone najnowszemi zdobyczami techniki, produkcja oparta o blisko 100 - letnie doświadczenie odbywa się podług zracjonalizowanych metod naukowych i pod kierownictwem pierwszorzędnych sił fachowych. Cały szereg specjalnych procesów fabrykacji, stale doskonalonych zmierza do uzyskania fabrykatu o niedoścignionej dobroci.

Fabryka wytwarza pod gwarancją czyste mydła domowe i toaletowe, jak również specjalną markę „Mydło Młotek i Perlik".

Czyniąc zadość rozlicznym życzeniom konsumentów podjęła fabryka przed kilku miesiącami nową fabrykację mydeł toaletowych specjalnie tłoczonych („pikiert") cieszących się olbrzymiem powodzeniem wśród szerokich zastępów klienteli.

Leży w interesie każdego konsumenta przekonać się jak najszybciej o pierwszorzędnych zaletach mydeł domowych, toaletowych z fabryki Lukaschika. 1717

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella" — Czarny Pirat.

× **Z RADY MIEJSKIEJ.** Dzisiaj i jutro odbędą się dwa posiedzenia Rady miejskiej. Na obu przedmiotem obrad będzie sprawa zaciągnięcia pożyczki w kwocie 240 tys. dolarów na cele inwestycyjne miejskie (na budowę elektrowni, rozszerzenie rzeźni, pomiary miasta, budowę szkół i domu mieszkalnego) w Banku Gospodarstwa krajowego w Warszawie. Na posiedzeniach tych po raz pierwszy zostanie zastosowana pewna inowacja. Jest nią ograniczenie wstępu na galerję, który dozwolony będzie wyłącznie za biletami, wydawanemi przez prezydjum Rady na polecenie pp. radnych. Ograniczenie to spowodowało niesforne zachowanie się galerji na ostatniem posiedzeniu.

× **SĄD OKRĘGOWY NA SESJI WYJAZDOWEJ** w Zawierciu, w składzie przewodniczący sędzia Kłodnicki, prokurator Jewniewicz, protko. apl. Kuchta rozpatrywał sprawy:

Romana Kulawika, który za pobicie i złamanie prawej ręki Bronisławie Kurek został skazany na 4 miesiące więzienia. Kłótnia, a następnie bójka wynikła ze sporu o przepływ wody, którą Kurkowie w czasie burzy skierowali przez podwórko Kulawika.

Na zabawie tanecznej, którą urządzono z racji ukończonego skubania pierza u pani Popczykowej w Myszkowie wynikła bójka, w czasie której Władysław Musialik uderzył nożem w ramię Stanisława Kruza. Zadaną ranę uznano za ciężkie uszkodzenie ciała i Musialika ukarano 4 miesiącami więzienia.

Baltazar Nawara z Koziegłów wywołał awanturę z nadleśnym lasów państwowych, podczas której parokrotnie mu ubliżył. Za karę posiedzi 2 tygodnie w areszcie.

Odprowadzony do komisarjatu, jako podejrzany o kradzież Bolesław Kruz z Zawiercia stawił opór prowadzącemu go posterunkowemu, a nawet go uderzył. Za swoją krewkość pokutować będzie przez 2 miesiące w więzieniu.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Projekt ustawy o likwidacji mienia

B. ROSYJSKICH OSÓB PRAWNYCH

Na Radzie ministrów przyjęto projekt ustawy o likwidacji mienia byłych osób prawnych rosyjskich. W myśl tej ustawy, utworzony będzie specjalny komitet likwidacyjny, który przeprowai likwidację mienia wymienionych osób i podział sum z uzyskanych likwidacyj. Dla każdej likwidacji powołany będzie likwidator, który sporządzi inwentarz aktywów i pasywów. Wierzyciele będą musieli w ciągu 3 miesięcy od daty przystąpienia do likwidacji zgłosić pretensje, poparte dowodami. Sumy, pochodzące z likwidacji pokryją przedewszystkiem wierzytelności uprzywilejowane. Do należności, podlegającym zaspokojeniu zlikwidowanego w Polsce majątku, zalicza się przedewszystkiem należności z umów ubezpieczonych, takich towarzystw asekuracyjnych, jak „Rosja", „Petersburskie Towarzystwo" i t. p., które pozostawiły w Polsce realności. Po sprzedaniu tych realności posiadacze polis tych towarzystw otrzymają proporcjonalną część, przypadającą dla ubezpieczonego.

Następnie odbędzie likwidacja długów banków rosyjskich w obligacjach, znajdujących się w posiadaniu obywateli polskich. Długi te pokryją wierzytelności tych banków zebrane i dokładnie zarejestrowane przez departament likwidacyjny Ministerstwa skarbu. Szczególnie pokaźna jest suma obligacji i wierzytelności niektórych banków ziemskich rosyjskich, jak kijowskiego, połtawskiego, petersbursko - tulskiego i moskiewskiego. Po zwaloryzowaniu tych pozycyj, wynoszących przeszło 40.000.000 rubli złotych, wypuszczone będą nowe obligacje, które będą przyjmowane przez władze państwowe.

Nastąpi też likwidacja majątków banków azowsko - dońskiego, wołgsko - kamskiego, wodociągów w Białymstoku i Grodnie, niektórych kolejek wąskotorowych. Ogółem zlikwidowany będzie majątek w wysokości, po przerachowaniu, 200.000.000 złotych.

Kronika gospodarcza.

PAPIERY PAŃSTWOWE JAKO WADJA I KAUCJE. W dniach najbliższych ukaże się rozporządzenie p. ministra skarbu w sprawie określenia wysokości, do jakiej mogą być przyjmowane papiery wartościowe w roku 1928 przez władze i urzędy państwowe na wadja i kaucje, celem zabezpieczenia wszelkiego rodzaju umów i zaliczek wypłacanych na roboty i dostawy rządowe. W kwestji składania wadjów i kaucyj wydany był specjalny okólnik przez ministra skarbu, upoważniający osoby zainteresowane do składania wszelkich wartości już to w gotówce, już w papierach ze stałem oprocentowaniem w akcjach przedsiębiorstw wreszcie w wekslach i zapisach hipotecznych na nieruchomości itp. Cennik papierów na okres r. b. zawiera następujące papiery wartościowe: 6 proc. pożyczka dolarowa z r. 1920, wartości nominalnej 100 dolarów — wartość depozytowa 600 zł., 5 proc. państwowa pożyczka konwersyjna z r. 1924 wartości nom. zł. 100 — wartość depozytowa 50 zł., 8 proc. listy zastawne B. G. K. wart. nomin. 100 zł. w złocie — wartość depozytowa 120 zł. Akcje Banku Polskiego — wartość depozytowa zł. 100. Papiery wartościowe przyjmowane jako wadja albo kaucje winny być zaopatrzone w bieżący kupon.

KONJUNKTURY TTEGOROCZNE DLA ROLNIKÓW. Jeden z dzienników warszawskich osiągnął wywiad z dyrektorem departamentu Min. rolnictwa w sprawie widoków na urodzaje w b. r. Konjunktury tegoroczne dla rolników, zdaniem dygnitarza ministerjalnego, są niezbyt pomyślne. Zima trwa zbyt długo, bo przeszło cztery miesiące. Normalnie zaczyna się dnia 8 grudnia, podczas gdy obecna zaczęła się dnia 11 listopada. Cała masa jesiennych robót rolnych jest nieukończona. Świadczą o tem choćby liczne pługi, pozostawiane na polach. Wiosna opóźniona. Normalnie roboty w polu zaczynają się na początku marca, poznańskie np. kończy je na 1 kwietnia. Obecnie wszystko stoi. Opady śnieżne miały miejsce głównie na północy i w górach. Pola — nagie. Prognoza więc zła. Nocą ziemia marznie, w dzień — odwilż. Powoduje to ruch ziemi. Korzenie roślin są podrywane, co może osłabić żyto, ucierpiała też prawdopodobnie pszenica, rzepaki przemarzły. Najdotkliwiej odbije się ten stan na gospodarstwach chłopskich. Gospodarstwa folwarczne, używające nawozów azotowych, wyjdą do pewnego stopnia ręką obronną. Są jednak przypuszczenia. Nic pewnego narazie powiedzieć nie można. Jeśli nastanie pogoda ciepła, konjunktury się poprawią.

KUPCY LITEWSCY W WILNIE. W tych dniach bawili w Wilnie trzej obywatele litewscy z Kłajpedy, reprezentanci tamtejszej Izby handlowej. Celem ich podróży było zbadanie możliwości spławu drzewa Niemnem, jak również eksportu i importu innych towarów przez port kłajpedzki do Polski. Delegaci weszli w kontakt z organizacjami przemysłowemi i kupieckiemi Wilna, a w rozmowach swoich podkreślili doniosłość handlu polsko - litewskiego.

RYNEK METALI. Na londyńskim rynku metali ożywienie w ostatnim tygodniu było stosunkowo niewielkie pomimo, że produkcja w angielskim przemyśle metalowym zwiększyła się. Bardzo wielką rolę na kształtowanie się cen odegrał zatarg w fabrykach metalowych w Niemczech, gdyż wobec częściowego unieruchomienia zakładów ani kupiectwo, ani bezpośredni konsumenci nie chcieli czynić większych zakupów. Równocześnie nadchodzą wiadomości, że w Ameryce konsumcja w stosunku do wytwórczości maleje. Jeśli chodzi o ceny to kursy kształtowały się w tygodniu ubiegłym niejednolicie. Bardzo silną zniżkę wykazała cyna i ołów. Zniżka cyny tłumaczy się wzrostem jej zapasów z 15.017 ton z końca stycznia do 17.254 ton w końcu lutego. Zapasy cynku w Ameryce wzrosły do 42.465 ton, pomimo że cynkownie amerykańskie dążą do ograniczenia produkcji. Miedź ma w dalszym ciągu tendencję mocną, co tłumaczy się zmniejszeniem wytwórczości światowej w styczniu o 6.500 ton do 145.500 ton. Ceny metali kształtowały się według notowań giełdy londyńskiej w złotych po kursie dnia za 1 tonę metryczną następująco (pierwsza cyfra z 7-go, druga z 14-go marca): aluminjum 4.790 — 4.792, antymon 2.748 — 2.546, cyna standard 9.922 — 9.606, cynk hutniczy 1.077 — 1.075, miedź elektrolityczna 2.844 — 2.845, miedź standard 2.612 — 2.618, ołów miękki 866 — 848, nikiel 7.488 — 7.485, rtęć 27.477 — 27.477, srebro za jeden kilogram 153 — 154.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 23-3.

AKCJE: Bank Dyskontowy 138.25, Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 148.00—148.75, Spiss 162.50, Elektryczności 92.00, El. Dąbrowa 72.50, Cukier 74.00—74.50, Firlej 53.50, Węgiel 92.00, Nobel 36.00—36.75, Cegielski 45.00—45.50 Modrzejów 45.00—45.25, Lilpop 40.75, Ostrowieckie 84.50, Pocisk 10.75, Starachowice 62.50—63.25—63.00, Zawiercie 30.50, Haberbusz 173.00.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.90, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.52, Paryż 35.11, Praga 26.41 i pół, Szwajcarja 171.77, Sztokholm 239.46 i pół, Dolarówka 5 proc. 68.00—68.90, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 56.00—55.55, Poż. konwersyjna 5 proc. 67.00.

Tendencja dla akcyj niejednolita nagół słaba, dla walut niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 23-3.

Żyto 44.00—45.00, Pszenica 52.00—53.00 Jęczmień przemiałowy 35.50—37.50, Jęczmień browarowy 4.50—42.00, Owies 38.00—40.00, Ospa pszenna i żytnia 31.00 —32.00, Mąka żytnia 70 proc. 64.00, Mąka żytnia 65 proc. 66.00, Mąka pszenna 65 proc. 73.50—77.50, Seradela 26.50 — 27.50, Peluszka 32.00—33.00. Reszta notowan bez zmiany.

Z całej Polski.

O UNIWERSYTET W ŁODZI.

Rada naukowa Wolnej wszechnicy polskiej w Warszawie w porozumieniu z czynnikami samorządowemi w Łodzi zamierza powołać wydział Wolnej wszechnicy w Łodzi. W ten sposób Łódź otrzymałaby wyższą uczelnię. W razie utworzenia tej placówki naukowej przedsięwzięte zostaną starania w Ministerstwie oświaty w sprawie przyznania pełnych praw uczelni państwowych. Założenie tej placówki naukowej przysporzyłoby nowy uniwersytet.

ŻYCIE POLAKÓW W GDAŃSKU.

W Gdańsku istnieje dobrze zorganizowana gmina polska, która rozwija ruchliwą działalność w komisjach i podkomisjach, obejmujących różne działy życia Polaków w Gdańsku. Istnieją przeto komisje organizacyjna, towarzystw, statutowa, podkomisja dla oświaty kobiecej, kościelna i t. p. Podkomisja kościelna zajmuje się sprawą budowy kościoła dla Polaków w Gdańsku. W ten sposób życie polskie wykuwa sobie u ujścia Wisły trwałą siedzibę.

B. POSEŁ—KAPELANEM WOJSK.

Były poseł do poprzedniego Sejmu z grupy ukraińskiej „chliborobów", ks. Mikołaj Ilkow, proboszcz jednej z parafij unickich w Małopolsce Wschodniej, został przyjęty do wojska w charakterze kapelana rezerwy i ma być niebawem powołany do służby czynnej przy D. O. K. Łódź lub Poznań.

ZGON POWSTAŃCA, WNUKA BERKA JOSELOWICZA.

W Chełmie zmarł w przytułku Józef Les w 105-cim roku życia. Był on wnukiem jednego z najbardziej zasłużonych żydów polskich płk. wojsk polskich, Berka Joselowicza, który zginął na polu chwały pod Kockiem. Wierny ideałom swego dziadka Les walczył w 1863 r. w powstaniu w oddziale gen. Krasińskiego pod dowództwem płk. Schafnera.

POŻAR W ZAKOPANEM.

We czwartek rano o godzinie 9-ej wskutek wadliwego urządzenia kominów i pieców wybuchł pożar w dużej piętrowej willi „Hanna", znajdującej się przy ulicy Chramcówki obok sanatorjum Czerwonego Krzyża, stanowiącej własność dr. Skarbińskiej, nauczycielki gimnazjalnej w Zakopanem. Pożar skutkiem wiatru halnego groził poważnem niebezpieczeństwem sąsiednim budynkom. Akcję ratowniczą uniemożliwiał brak wody, ponieważ urzędnik gminny Hałasowski, posiadający klucze od zbiorników wody, powierzył je szoferowi gminnemu Szosinowi, który rano wyjechał do Nowego Targu, zabierając je ze sobą. Przy gaszeniu pożaru trzeba było używać śniegu i wody z rynsztoków. Budynek spłonął doszczętnie.

DEFRAUDACJA NA POCZCIE.

Do urzędu pocztowego w Bielsku przybyła komisja inspekcyjna, aby przeprowadzić kontrolę poczty. Kierownik tej poczty, Ludwik Rybicki, przyjmując członków komisji, poprosił ich, aby zechcieli chwilę zaczekać, ponieważ on musi udać się do swego mieszkania po klucz od kasy. Nie pokazał się jednak więcej. Następnego dnia otworzył kasę specjalista sprowadzony z Warszawy. Kontrola wykazała brak 20.000 złotych. Za Rybickim rozesłano listy gończe.

KRADZIEŻ U POSŁA.

Miasteczko Gródek Jagielloński znajduje się pod wrażeniem niezwykle śmiałego okradzenia ukraińskiego działacza politycznego, Stefana Biłaka. Oto w nieobecność Biłaka, zjawił się w jego domu jakiś mężczyzna, który przedstawiwszy się za prezesa „Undo", d-ra Michno, oświadczył, że przybył z Ustrzyk Dolnych złożyć nowowybranemu posłowi gratulację. W czasie, gdy małżonka posła Biłaka zajęta była w kuchni przygotowaniem przyjęcia, przybyły skradł z szafy biżuterję, wartości 600 dolarów i zbiegł. Policja stwierdziła, że w Ustrzykach Dolnych niema żadnego d-ra Michno.

Program radjowy

na sobotę 24 marca b. r.

KATOWICE.
16.20 — Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl.
16.30 — Nadprogram.
16.40 — Odczyt p. t. „Zasięg terytorjalny Śląska" — wygł. prof. dr. A. Kłodziński.
17.05 — Komunikaty.
17.20 — Wykład języka polskiego (kurs wyższy).
17.45 — Program dla najmłodszych.
18.55 — Komunikaty.
19.15 — Rozmaitości.
19.55 — Odczyt z cyklu: „Skarbowość państwowa" — wygł. dr. Michał Bielak, naczelnik wydziału skarbowego woj. Śl.
20.00 — Odczyt organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów.
20.30 — Operetka w 3 aktach Lecocq'ca „Córka Pani Angot" w rolach głównych: pp. Dobrowolska - Pawłowska, Makowiecka, Wasiel.
22.00 — Sygnał czasu i komunikaty PAT.
22.30 — Koncert z kawiarni „Astorja".

Z ruchu wydawniczego.

„MYŚL NARODOWA". W zeszycie 9 z 15 marca „Myśl Narodowa" w artykule wstępnym Jana Rembielińskiego wypowiada pogląd, że obóz narodowy, jak się pokazuje z wyborów, nie rozporządza poparciem większości społeczeństwa, że przeto musi wrócić obecnie do polityki zasadniczej a w pracy wychowawczej nad społeczeństwem wziąć się do podstaw psychiki narodowej w masach.

Znany pisarz socjolog K. Koniński dokonywa rozbioru książki Stan. Pieńkowskiego „Maski życia", z dziejami i stanem literatury irlandzkiej zaznajamia nas Zbigniew Grabowski w Poznaniu, a St. Cywiński z Wilna ogłasza nieznany list C. Norwida z 1848 r.

W bogatym dziale felietonowym „Myśl" ogłasza skonfiskowany poprzednio, a przez Sąd przywrócony artykuł Al. Świętochowskiego. Niezwykle interesujący i obfity jest dział krytyki, kroniki literackiej.

Cena pojedyńczego zeszytu „Myśli" wynosi 1 zł. Prenumerata kwartalna zł. 6. Adres Administracji — Warszawa, Al. Jerozolimska 17, conto PKO. 3,105.

Sport w szwedzkiej rodzinie królewskiej.

DOSKONALI TENISIŚCI, ŁYŻWIARZE, KAWALERZYŚCI I MYŚLIWI.

Książę Bertil, trzeci syn szwedzkiego następcy tronu Gustawa Adolfa, **zdobył ostatnio pierwszą nagrodę w zawodach łyżwiarskich na przestrzeni 500 metrów,** którą to odległość przebył w 52.9 sek. Również w zawodach w Kristinehamu pod Lundsbergiem **zdobył ks. Bertil pierwsze nagrody we wszystkich biegach,** w których uczestniczył.

Ks. Bertil uprawia wszelkiego rodzaju sporty, najbardziej jednak **lubi jazdę motocyklem, obecnie zaś ćwiczy się w awjacji.** Król Szwecji Gustaw **jest pomimo podeszłego wieku entuzjastycznym miłośnikiem tennisa i napewno jednym z najlepszych graczy na świecie z pośród swoich rówieśników.** Pozatem **król jest zamiłowanym myśliwym i urządza częste wyprawy myśliwskie** bądź to we własnych domenach, bądź w lasach przyjaciół.

Wielkim miłośnikiem sportów jest też następca tronu Gustaw Adolf, ojciec ks. Bertila, który **gra po mistrzowsku w tennisa i golfa,** najbardziej jednak lubi sporty zimowe, jak **jazdę na nartach i łyżwach.** Ks. Gustaw Adolf piastował przez długi czas godność **prezesa szwedzkiego komitetu olimpijskiego.**

Doskonałymi sportowcami są dalej najstarszy syn ks. następcy tronu, ks. Gustaw Adolf i drugi syn ks. Sigvard. Córka następcy tronu ks. Ingrid **uprawia z zamiłowaniem narciarstwo,** książę Karol zaś, brat króla Gustawa, **jest doskonałym kawalerzystą.**

Książę Wilhelm, najmłodszy syn króla Gustawa, otrzymał wykształcenie morskie i został oficerem marynarki, później jednak zajął się badaniami naukowemi, odbywając **długie i niebezpieczne wyprawy do Środkowej Afryki i Południowej Ameryki.**

Ks. Lennart, syn księcia Wilhelma, **jest świetnym motocyklistą i odważnym kawalerzystą,** a nawet dwunastoletni syn następcy tronu ks. Karol Jan poświęca się już pilnie sportom, uprawiając ze szczególnem zamiłowaniem **jazdę na nartach.**

Jak twierdzą, niema na całym świecie panującej rodziny, **któraby zajmowała się sportami w podobnej mierze,** potężny rozwój sportów w Szwecji należy też w znacznym stopniu przypisać **dobremu przykładowi królewskich sportsmenów.**

Ze świata.

POGRZEB śp. JANA SMULSKIEGO.

Z Chicago donoszą, że pogrzeb J. Smulskiego odbył się tam bardzo uroczyście. W pogrzebie uczestniczyli poseł polski z Waszyngtonu, Ignacy Paderewski, min. Hoover, minister Lowsden, burmistrz miasta Tompson, delegacje, organizacje polskie i amerykańskie i t. d. Depeszę kondolencyjną nadesłał m. in. prezydent Stanów Zjednoczonych Coolidge. Wiele depesz nadeszło z Polski, a zwłaszcza z Wielkopolski, skąd pochodził Smulski.

BESTJALSKI KAT DZIECI POLSKICH.

W Lichtenbergu w Niemczech odbył się proces karny przeciwko 75-letniemu starcowi, niejakiemu Haasemu, który otrzymał dwa lata więzienia, a jego służąca jeden rok za katowanie małych dzieci polskich, które brali na utrzymanie od polskich robotników sezonowych, nie mogących się zająć dziećmi w czasie pracy. Stwierdzono, że Haase i jego służąca bili i katowali dzieci i dawali im do picia wódkę. Kiedy chore dzieci oddano do szpitala, bestjalstwo starca wyszło na jaw i wtedy wytoczono mu postępowanie karne.

RUBY M. AYRES. (Przedruk wzbroniony).

MIĘKKIE SERCE.

POWIEŚĆ.

21)

Wstała znów z wyciągniętą ręką.

— Czy nie moglibyśmy być przyjaciółmi, Shayle? — zapytała miękko.

Przyjaciółmi!

Spojrzał na jej wyciągniętą rękę, a potem na nią. Była poważnie nastrojona, trochę blada i zdenerwowana, ale jemu przypomniała się ostatnia ich rozmowa przed dziesięciu laty i okropne wyrazy, jakimi go wtedy obrzuciła; wspomnienie to zdławiło w nim wszelkie łagodniejsze uczucia.

— Przyjaciółmi! powtórzył ochryple. Dałby Bóg, żeby moje oczy nigdy cię już nie oglądały!

I wyszedł, trzasnąwszy drzwiami.

Jakimże był głupcem, przychodząc do niej, wyrzucał sobie ze wściekłością; jakim głupcem trzeba być, aby sobie wyobrazić, że zyska na dyskusji z tą kobietą. Zmieniła się tylko zewnętrznie, pod innymi względami pozostała taką, jaką zawsze była: próżną, złą, samolubną, nie liczącą się z uczuciami innych.

I to przez nią zranił Basię. Przez nią był zmuszony złamać przyrzeczenie i zadać kłam wszystkiemu, co mu było najdroższe.

Czy ona myślała o nim w tej chwili? Czy zaczynała już nienawidzić go i gardzić nim, czy też leżała płacząc?

Basia płacząca, Basia zawsze taka szczęśliwa i wesoła! Basia którą uwielbiał!..

ROZDZIAŁ X.

Była to najdłuższa noc, jaką Basia mogła sobie przypomnieć. Serce jej jakby spopielało i skamieniało. Nie mogła nawet płakać. Leżała bezsenna, przysłuchując się różnym szmerom, dochodzącym z głębi domu, chronicznemu pokasływaniu ojca, skrzypieniu otwartego okna i poświstom wiatru.

Pomimo całej rozpaczy nie mogła uwierzyć, że między nią i Shayle'm wszystko się skończyło.

Tak krótko przebywała w swym Raju Naiwnych; narzucało się jej przekonanie, że jeżeli będzie cierpliwa, to niebawem ocknie się i przekona, że to wszystko było tylko snem.

Czyż on odnosił się do niej wrogo? Przypomniała sobie jego tragiczne oczy, nutę bólu w chrapliwym tonie głosu.

Czy jednak coś się za tem nie kryło? coś, czego lękał się jej powiedzieć? — może coś takiego, co uniemożliwiało ich małżeństwo.

Teraz nie dowie się niczego, chyba że on pierwszy się do niej zwróci. Ona, biedna, zwróciła się do niego po raz pierwszy i ostatni, duma nie pozwoliła jej na dalsze tego rodzaju kroki. Ale ze sześć razy podnosiła się z łóżka i biegła do okna, które pozostawiła otwartem, pomimo wilgotnej i chłodnej nocy. Była pewna że słyszy kroki Shayle'a na ścieżce w ogrodzie.

Może pożałował już tego co uczynił i przyszedł jej to powiedzieć! Ale minęła długa noc i przyszedł poranek — słońce świeciło, ogród dyszał słodką wonią po wczorajszym deszczu i Basia zrozumiała, że ostatnia jej nadzieja umarła, że Shayle nie powróci — nigdy. Zeszła na śniadanie i przy stole zastała Jima.

— Ojciec jeszcze raz sprowadził policjanta i robią w bibljotece pomiary — zauważył sarkastycznie. Ale nic im z tego nie przyjdzie. Nie złapią włamywacza, chociażby się nie wiem jak wysilali — do sądnego dnia.

— Już chociażby dlatego, że nic nie zabrał, mogliby mu dać spokój, zauważyła Basia obojętnie. Bolała ją głowa i oczy piekły z niewyspania. Nalała sobie trochę kawy, ale pozostawiła ją nietkniętą.

Jim zauważył to i zapytał z braterską otwartością.

— Co ci się stało? Straciłaś apetyt. Słyszałem jak bezustannie kręciłaś się po pokoju.

— Jim, nie słyszałeś!

— Ręczę, że słyszałem! Słyszałem najmniej ze sześć razy, jak podchodziłaś do okna.

Wziął drugą grzankę.

— Myślałem, że pewno zabawiasz się trochę, na własną rękę, w prywatnego detektywa.

— Wcale nie myślałam o tem idjotycznem włamaniu.

— Nie, to na ciebie nie wygląda! Wczoraj popołudniu mówiłem o tem z panią Elkin i nawiasem mówiąc, prosiła, abym był u niej dziś na herbacie razem z tobą.

— Dziękuję ci. Nie chcę.

— Dlaczego? Jim zrobił urażoną minę. To taka sympatyczna, miła kobieta. Czy jej nie lubisz?

— Nie, ma nieuczciwe oczy, rzekła impulsywnie Basia.

Jim przez chwilę mierzył siostrę podejrzliwem okiem, poczem zauważył złośliwie.

—No, w każdym razie, jest w przyjacielskich stosunkach z Shayle'm Holway'em.

— Naprawdę? Serce Basi zabiło zdradziecko.

— A jakże. Powiedziała mi, że znają się już więcej, niż dziesięć lat.

(C. d. n.)

OGŁOSZENIE.

W dniu 30 marca 1928 r. o godzinie 12 w południe, w Magistracie miasta Olkusza odbędzie się:

LICYTACJA

przez podanie opieczętowanych deklaracyj, które zostaną dopełnione przez licytację ustną na sprzedaż budulcu w obrębie „Strzałba“ w stanie wyrobionym 1697

„Strzałba“ lasów miejskich Olkuskich.

Nazwa obrębu leśnego	Nr działki	Gatunek drzewa	Ogólna ilość sztuk	Ogólna ilość masy drzewnej m.³	Suma szacunkowa zł	gr	Odległość w kilometrach od stacji drogi żelaznej	Uwagi
Strzałba	1	Sosna budulec	od Nr. 550 do Nr 690 — 141 szt	116,735	5836	75	4 km.	
„	2	„	od Nr. 691 do Nr. 810 — 120 szt.	94,479	4723	95	„	
„	3	„	od Nr. 811 do Nr 950 — 140 szt	101,114	5055	70	„	
„	4	„	od Nr. 951 do Nr. 1014 — 64 szt	47,646	2382	30	„	

Warunki licytacji do przejrzenia codziennie w Magistracie, w godzinach biurowych.

Burmistrz miasta Olkusza

(--) M. STARKIEWICZ.

Związek Kupców Chrześcijan

„Spółdzielnia“ z ogr. odp. w Grodźcu

zawiadamia niniejszym, że w dniu 1 kwietnia 1928 r. o godz. 2 po południu odbędzie się w lokalu własnym

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

członków Spółdzielni

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego
2) Odczytanie protokułu uchwał ostatniego Walnego Zgromadzenia
3) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z działalności za rok 1927
4) Przyjęcie bilansu i rachunku strat i zysków za rok 1927 oraz udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej
5) Rozdział czystego zysku za rok 1927
6) Dopłata do udziałów
7) Zatwierdzenie budżetu na rok 1928
8) Zaangażowanie kierownika Spółdzielni
9) Wolne wnioski. 1731

Gdyby o godzinie 2 po południu dnia 1 kwietnia nie zebrała się odpowiednia ilość członków, Walne Zgromadzenie odbędzie się z tym samym porządkiem dziennym o godzinę później, tu jest o 3-ej po południu tegoż dnia w tym samym lokalu, którego uchwały prawomocne będą bez względu na ilość obecnych członków.

Wnioski członków mogą być zgłaszane piśmiennie Zarządowi, najpóźniej na trzy dni przed Walnem Zgromadzeniem.

Bilans i rachunek strat i zysków na rok 1927 będzie wyłożony od dnia 24 marca do 31 marca r. b. w biurze Związku w godzinach urzędowych.

ZARZĄD.

Kupno i sprzedaż.

Pianina Fortepiany nowe i używane do sprzedania Katowice. Rynek 8/1 tel 1-13 1645-5

Odstąpię piekarnię z inwentarzem z powodu zajść rodzinnych. Cena bardzo niska. Wiadomość „Kurier Zachodni“ Sosnowiec 1706-2

WAPNO grube I-ma gatunku z dostawą na plac budowy, polecają: CZELADZKIE WAPIENNIKI **„KRYNICA“, Sosnowiec** ul. 3-go Maja 5, telefon 1-59 1640-y

Słomę prasowaną wagonowa dostarcza Chrapkiewicz Mysłowice, Bytomska 31. 1727-2

Posady i prace.

Buchalter-bilansista sporządza bilansy, uzgadnia księgi, przyjmie godziny buchalterji ewentualnie posadę Zgłoszenia: poste restante Sosnowiec dla „Buchaltera“. 1698-3

Duża fabryka w Zagłębiu poszukuje majstra—mechanika. Oferty składać do Administracji Kurjera Zach. pod „Mechanik“. 1718-3

Potrzebna robotnica do ogrodu. Sosnowiec, Sielecka 8. 1723

Potrzebna służąca z gotowaniem i do wszystkiego za dobrym wynagrodzeniem. Piłsudskiego 69 m. 2, Sokołowska 1726-3

Ekspedjentka - magazynierka z kaucją lub referencjami potrzebna zaraz. Zgłoszenia Cukiernia Neya Sosnowiec. 1733

Różne.

Zapraszamy Inwalidów wojsk Polskich na organizacyjne zebranie 25 marca o 10 rano sala Związku Kolejarzy Sosnowiec celem stworzenia Legji Inwalidzkiej. 1685-3

Ostrzeżenie Ostrzega się że za długi poczynione przez brata mego Edwarda Ścigałę, który pożyczał za moim podpisem pieniądze nie odpowiadam i regulował nie będę R. Ścigała. 1680

Wzywam pana N. Minca Modrzejowska 1 do zwrócenia mi gotówkę do d 26 b. m. za sklep, w przeciwnym razie sklepu nie zwrócę a gotówkę ściągnę drogą sądową. W. Grajcar Modrzejowska 15. 1725

Lokale.

Wypożyczę kilka tysięcy złotych temu kto w proc. odda mi mieszkanie w Sosnowcu, składające się 2 pokoi z kuchnią. Zgłoszenia piśmenne do Redakcji „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu pod „R“.

Wynajmę pokój umeblowany inteligentnemu solidnemu panu Sosnowiec Kościelna 9 parter brama prawo od 1—4. 1724-2

Obszerny lokal 90 metrów kwadratowych zaraz do odstąpienia Wiadomość: Pastuszek Sosnowiec Sławkowska 2. Tel. 1-40. 1736

Zgubione dokumenty.

Zginęła książeczka na imię Walerji Rączka wydana przez Powiatową Kasę Chorych w Sosnowcu. Takową unieważnia się 1730

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 60 gr.
W tekście . . . . 45 „
W tekście, w kronice . . . . 60 „
Za tekstem . . . . 5 „ 25 „
Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.